Nr 69. Kraków, Sobota 23 Marca 1889. Rocznik XLII.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 22 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przemawiali tylko dwaj jeneralni mowcy Beer i Klun przy tytule „urząd centralny ministerstwa oświaty," poczem nastąpił długi szereg sprostowań faktycznych, przyczem także dep. X. Chotkowski wobec wywodów Grega wykazywał, iż szkoła ludowa pruska jest faktycznie wyznaniową. Dzisiaj przemawiać będzie referent Bobrzyński, poczem nastąpi głosowanie.

Osią, około której obracała się przeważnie dyskusya nad etatem ministerstwa oświaty, była: szkoła wyznaniowa, której program w ogólnym zarysie rozwinął ks. Liechtenstein w mowie wygłoszonej przed paru dniami. Nie chodzi tu o zburzenie całego obecnego systemu szkolnego, ale o naprawę jego w niejednym kierunku, a sam minister Gautsch przyznał, że istniejące ustawy i stosunki szkolne potrzebują reformy, a wywody ks. Liechtensteina zasługują na poważne zastanowienie się. *Vaterland* mniema, iż w oświadczeniu tem zawarte jest wyraźne postanowienie rządu podjęcia reformy szkolnej w duchu ks. Liechtensteina. Kiedy i w jaki sposób to nastąpi, tego minister bliżej nie określił, ale *Vaterland* nie wątpi, że niedaleką jest chwila, w której stoczyć się będzie musiała zasadnicza walka o szkołę, a od jej szczęśliwego wyniku uzależnił p. Gautsch zawisłem dalsze swe pozostanie w urzędzie. Ze względu na to, iż *Vaterland* ma zostawać w najściślejszych stosunkach z katolickiem stronnictwem, które przewodzi ruchliwej akcyi w sprawie szkół wyznaniowej, widzi *Neue fr. Presse* w powyższym wywodzie tego organu nietylko interpretacyę mowy ministra, ale zarazem wskazówkę, iż ze strony rządu dano w tej mierze pewne konkretne przyrzeczenia ks. Liechtensteinowi.

W myśl uchwały Koła polskiego ma dzisiaj p. Bobrzyński zaznaczyć kierunek, jaki reprezentacya nasza w sprawie szkolnej zajmuje. Enuncyacya ta objaśni nas przeto dokładniej, czy i w jakim zakresie Koło polskie popiera zmiany, zmierzające do wprowadzenia pewnych reform na polu szkolnictwa ludowego. P. Rutowski, dotykając zlekka tej kwestyi, zastrzegł w tej mierze właściwą kompetencyę sejmów krajowych i zaznaczył ogólnikowo, iż projekt, któryby uszczuplał szkołę ludową, lub tamował jej rozwój, nie znajdzie poparcia. W mowie swojej poruszył nadto p. Rutowski wiele punktów, obchodzących bezpośrednio nasz kraj, podniósł i poparł obfitym materyałem statystycznym niektóre postulaty nasze na polu szkolnictwa, a w szczególności wykazywał potrzebę wydziału lekarskiego we Lwowie, pomnożenia szkół średnich, rolniczych i przemysłowych, utworzenia osobnej posady przewodniczącego Rady szkolnej krajowej, któryby w zastępstwie Namiestnika miał naczelny nadzór i kierunek nad szkołami, a wreszcie przemówił za uzupełnieniem okręgów inspekcyjnych i za stabilizacyą inspektorów okręgowych.

Dyrektor towarzystwa akcyjnego, którego berlińska *Volkszeitung* jest własnością, odebrał od prezydenta policyi następujące wyjaśnienie powodu, dla którego dalsze wychodzenie pisma tego zakazał:

„Artykułem z dnia 17 marca pod tytułem *Ein Gedenktag* (dzień pamiątkowy) podniosła *Volkszeitung* rewolucyę z r. 1848 do rzędu czynów wiekopomnej sławy. Dążność arykułu tego jest wyraźną. Przez cześć oddawaną bojowi z r. 1848, chce on pobudzić ludność a mianowicie roboczą do obalenia obecnego porządku państwowego, przedstawiając im boje wówczas prowadzone, jako przykład do naśladowania. Dawniejsze artykuły *Volkszeitung* starały się podkopać powagę monarchicznego ustroju państwa, obecny popiera dążności socyalistów, wymierzone przeciw obecnemu porządkowi rzeczy. Z tych to przyczyn uważam zakaz dalszego wychodzenia *Volkszeitung* za usprawiedliwiony."

Voss. Ztg wyjaśnia, że dążność artykułu zwraca się tylko przeciw porządkowi rzeczy, jaki istniał przed rokiem 1848, niema więc z zamiarem obalenia obecnego porządku rzeczy nic do czynienia. Sprawy społecznych wcale nie narusza. *Voss. Ztg* przyznaje, że w sposobie wyrażania się jest artykuł ten bardzo niewłaściwym i pod tym względem gorszym od wszystkiego, co pisma socyalistyczne ogłaszają, ale nie stosuje się do spraw społecznych, nie zdradza żadnej dążności socyalistycznej i dlatego na podstawie ustawy przeciw socyalistom zakazywać wychodzenia pisma, które go zamieściło, nie można. Zakaz ten więc powinien być zniesionym, bo inaczej żaden dziennik nie mógłby być pewien egzystencyi swojej, skoroby się tylko czuł spowodowanym do wyrażenia rzeczy niemiłej rządowi.

Znaczącem jest, że już i pisma kartelowe, takie jak *Hamburger Nachrichten*, *Post*, a nawet i *Köln. Ztg* zaczynają uznawać niewłaściwość posługiwania się tu ustawą przeciw socyalistom wobec faktu, że *Volkszeitung* nie jest organem socyalistów. *Post* powiada wprost, że zakaz ten będzie musiał być zniesionym i stanie się tylko niepotrzebną reklamą dla *Volkszeitung*. Organ Bennigsena *Hanov. Courier* uważa zakaz za nawet pobudkę do rozważenia, czy na przedłużenie ustawy przeciw socyalistom, w dzisiejszem jej brzmieniu, co do prasy, przystać będzie można.

W miejsce *Volkszeitung* zaczęła w tych dniach wychodzić *Zukunft*, której rozesłanie wstrzymała policya również nawet w ciągu rozsyłania. Z powodu artykułu pod tytułem *Zum 9. Maerz*, wytoczono *Volkszeitung* proces o obrazę majestatu.

Nowego projektu ustawy przeciw socyalistom nie przesłano dotąd Radzie związkowej.

Nordd. Allg. Ztg rozwodząc się dziś nad duchem artykułów, zamieszczanych w *Volkszeitung*, przychodzi do przekonania, że okazuje się wyraźna „luka w ustawodawstwie prasowem, którą wypełnić należało."

Z przyjęcia, jakie przygotowano p. Antoine na dworcu kolejowym, a mianowicie z tej okoliczności, że się oportuniści zebrali w znacznej ilości, wynika, że popularności nowej, niezużytej jeszcze osoby chcianoby użyć przeciw dążnościom Boulangera. Za podobnem przypuszczeniem przemawia też pośpiech, z jakim Carnot podpisał dekret, udzielający mu obywatelstwo francuskie. W mowach jednak nie umiano zachować miary. Gervile-Reache nazwał przybywającego „żelaznym deputowanym, reprezentującym węzeł wspólności Francyi z Lotaryngią;" dawny mieszkaniec Metzu, Worhaye, rzekł: „Zwiastować będziesz Francyi rewindykacyę Alzacyi i Lotaryngii i będziesz walczył aż do chwili, kiedy zwycięży prawo przed gwałtem." Sam Antoine powiedział, że przybył z hasłem: „Naprzód! za Francyą, Alzacyą, Lotaryngią i Rzeczpospolitą."

Antoine zamierza podobno osiąść w bliskości granicy alzacko-lotaryngskiej, w okolicach Nancy, co będzie wzbudzać ciągłe podejrzenia, że ma zamiar utrzymywania żywej agitacyi w Alzacyi i Lotaryngii i może się stać dla Niemiec pobudką do nowych obostrzeń w stosunkach nadgranicznych.

O Boulangerze odezwał się Antoine w te słowa: Nirpojmuję, jak Boulanger mógł wpaść na myśl zamienienia epolet na rolę polityczną. Dopóki był jenerałem, tchnęło w Alzacyi i Lotaryngii wszystko boulanżyzmem, ja sam zaliczałem się do jego stronników. Dziś tam już o nim nikt słyszeć nie chce. Każdy mniema, że Boulanger w widokach jakiegoś wyniesienia się, zrzekł się akcyi odwetowej. Gdybym był Niemcem, mówi dalej Antoine, cieszyłbym się z tego, co dokazuje Boulanger, bo poczytywałbym to za znamię słabości Francyi.

Boulanżystowskie dzienniki natomiast drwią sobie znów z p. Antoine. W Metzu był jeszcze czemsiś, mówią one, ale od czasu, jak opuścił wzniesioną przez siebie chorągiew protestacyi przeciw aneksyi, stał się zerem.

Jeden z dzienników boulanżystowskich donosi, że rząd przygotował już 50 komórek w więzieniu dla Boulanżystów.

O wolności religijnej w Rosyi.

(Ciąg dalszy).

Dalszy ciąg artykułu p. Leroy-Beaulieu brzmi, jak następuje:

Oprócz katolików, których rząd uznaje, jako takich, są jeszcze inni, których uważa jako prawosławnych wbrew ich woli. Położenie ich jest rozpaczliwe. Wzbronionem im jest bezwzględnie wykonywanie ich religii. Czem jest dla katolika brak księdza, który wiąże i rozwięzuje! Tych pseudoprawosławnych znajduje się dziesiątkami tysięcy na Litwie, na Białej Rusi i w Królestwie polskiem. Katolicy z przekonania zostali, jak się wyraża oberprokurator synodu, poddani prawosławiu. P. Pobiedonoscew skarży się co roku na upór ofiar prozelityzmu urzędowego. Pomiędzy chłopami nawróconymi między 1863 a 1870 r. — mówi raport oberprokuratora — wielu pragnie powrócić do latynizmu. Jak się temu dziwić — skoro nawrócenie nastąpiło podstępem lub postrachem — a całe parafie przyłączone zostały do cerkwi na żądanie kilku indywiduów. Najczęściej misyonarzami byli czynownicy, ajenci policyjni, niekiedy żołdactwo. Dzienniki rosyjskie przytaczały jako najgorliwszego z tych apostołów komisarza muzułmanina. Wystarczało być obecnym podczas nabożeństwa prawosławnego za akt adhezyi do schizmy — tak że wielu nie wiedziało wcale, że zmieniło religię. Po tem wszystkiem — w prowincyach zachodnich lud właściwie nie wie, do jakiego należy wyznania. Według sprawozdania oberprokuratora synodu zdarza się często, że włościanie prawosławni bywają tajemnie na mszach łacińskich. Znajdują się oni w położeniu między dwoma Kościołami, przypominającemi te prowincye pograniczne, które kilkakrotnie po wojnach przechodziły z jednego państwa do innego. Znajdują się tacy, których przodkowie przed półwiekiem zmuszeni zostali do schizmy, ale po dwóch lub trzech generacyach nie zapomnieli jeszcze religii przodków. Badając rzecz bliżej, przekonać się można, że większość tych, co są w „bireligii" — praktykuje prawosławie z przymusu, a katolicyzm z uczucia. To jest prawdą do tego stopnia, że w parafiach o większości prawosławnej podług rządowych wykazów — cerkiew popa jest pustą — kościół katolicki przepełniony. Wielu urzędników nie tai, że lud ten biało i małoruski, gdyby miał wolność wyboru, powróciłby do Rzymu. Jestto nawet argument używany przez patryotów, którym oni dowodzą, dlaczego braciom zachodnim nie można dać wolności religijnej. Aby ratować lud ten od pociągu do latynizmu, najskuteczniejszym środkiem bywa zamykanie kościołów sąsiednich. W ten sposób jenerał-gubernator warszawski w r. 1887 zabronił nabożeństw w kościele w Terespolu, aby Msza łacińska nie przyciągała dawnych unitów. Aleksander III posunął się tak daleko, że rozporządził, aby nie otwierano kościołów katolickich bez zezwolenia duchowieństwa prawosławnego.

W prowincyach zabranych za Katarzyny II znajdowało się 2 do 3 milionów unitów grecko-unickich na Białej Rusi i Małorosyi, którzy uznawali zwierzchnictwo Papieża, a zachowali obrządek grecko-słowiański (około 6 milionów unitów w tych prowincyach. *Red. Czasu*). Unia zawartą została na synodzie brzeskim 1595 r. Było to arcydzieło Rzymu i Jezuitów. Był to jakby most rzucony między dwoma Kościołami. Był to środek zbliżenia Słowian wschodnich z zachodnimi, dążność zjednoczenia świata słowiańskiego, rozdzielonego na dwoje od wieków wyznaniem. Możnaby powiedzieć, że to był praktyczny panslawizm, ale panslawizm na korzyść Rzymu i Zachodu. To nie mogło się podobać w Moskwie. W unii Polacy widzieli węzeł między poddanymi greckimi a łacińskimi Rzeczypospolitej. Rosyanie przeciwnie upatrywali w niej zaporę między prawosławiem Wielkorosyi, a współplemieńcami na Zachodzie. To, czego dokonała polityka polska — to niszczy polityka rosyjska. Pracuje ona nad tem od stu lat. Katarzyna i Mikołaj zmusili do połączenia z prawosławiem unitów w cesarstwie; Aleksander II i III unitów w Polsce. Jestto może jedyny kraj, w którym panowanie duchowe Papieża ścieśniło się od czasów reformacyi.

Cesarz Mikołaj i jego oberprokurator Protasow, dawny uczeń Jezuitów, oderwali od Rzymu w r. 1839 dwa miliony poddanych duchownych. „Jesteście Rosyanami — mówiono unitom — trzeba, abyście należeli do Kościoła greckiego." Na czele unitów postawiono arcybiskupa, który według własnych pamiętników przyjął tę godność z zamiarem zniszczenia Kościoła. Mimo wspólnictwa wyższego duchowieństwa przez rząd dobieranego — odłączenie to przez 12 lat przygotowywane, nie odbyło się bez oporu. Knut i Syberya przeważyły. Rosyanie na swą obronę mają jeden argument: jakoby środki przeprowadzenia unii nie były lepsze. Gdyby to było nawet prawdą — praktyki z przed trzechset i dwóchset lat nie byłyby stosowne w XIX wieku. Pomiędzy metodą dawnej Polski a nowożytnej Rosyi jest jednak różnica. Jakkolwiek wielką była jej gorliwość dla unii — Polska pozostawiła w swobodzie u siebie greków-dyzunitów z ich cerkwiami, bractwami i klerem — gdy Rosya zniosła do szczętu unią. Z ukazu cara nie może być więcej unitów. Kościoły ich zostały według ukazu zniesione, jak gdyby chodziło o prefektury.

Unia wykreśloną została z obrębu carstwa: zostawało jeszcze za Aleksandra II 260,000 unitów w Królestwie Polskiem, zachowującem jeszcze osobną administracyę. Po powstaniu 1863 r. Milutyn i Czerkaski uradowali się odkryciem w samem sercu Polski lechickiej zarodu Rusinów greckiego obrządku. Był to punkt oparcia dla rusyfikacyi. Ci unici otoczeni łacinnikami byli przywiązani do Kościoła, nie zawahano się uderzyć na nich. Hr. Tołstoj podjął na nowo metodę Protasowa. Był tu biskup unicki, usunięto go. Byli zakonnicy bazylianie nieprzyjaźni schyzmie — zamknięto klasztory. Z zetknięcia z łacinnikami unici chełmscy przyjęli niektóre obyczaje przeciwne obrządkowi greckiemu: mieli organy, dzwonki przy konsekracyi, ławki dla wiernych — nosili szkaplerze i różańce, wszystko to zostało zniesione pod pozorem przywrócenia obrządku do jego czystości. Kościołom unickim, gdy je raz zrównano z cerkwiami prawosławnemi, powiedziano: mamy takie same cerkwie, tę samą liturgię, trzeba żebyśmy mieli tych samych księży i tę samą wiarę. Na to oczyszczenie obrządku przywołano księży z Galicyi z tendencyą rusofilską. Lud niepokoił się temi innowacyami. „Chcemy zachować wiarę ojców," mówili włościanie jenerał-gubernatorowi hr. Kotzebue. Odpowiadano, że im właśnie przywracają religię ojców. Bicz kozaków zmuszał do milczenia opornych. W wielu wsiach użyto wojska do usunięcia organów i ławek a w niektórych strzelano do kobiet broniących przystępu do kościoła. Dzieło asymilacyi zewnętrznej gdy zostało dokonane, wywieziono najgorliwszych księży i kazano podpisywać w roku 1875 księżom i ludowi adres o przyłączenie do macierzystej cerkwi. Podpisy wymuszano siłą lub podstępem. Powrót do prawosławia dokonany przez hr. Tołstoja i prałata Popiela podobny był do oszukaństwa. Jeśli chodziło o zniszczenie unii, rząd mógł dozwolić jej wyznawcom przejścia do latynizmu. Zamiast tego, ogłosił ryczałtową anneksyę do prawosławia i traktował tę anneksyę jak podbój polityczny nawet bez prawa wotowania.

Tysiące unitów odmówiło przyjęcia aktu łączącego ich z religią panującą. Użyto przeciw nim wszystkich środków, jakich używał Louvois przeciw protestantom, włączając do tego załogi kozaków i to pod koniec XIX wieku pod panowaniem księcia chwalonego z ludzkości. Grzywny, więzienia, plagi, konfiskaty, deportacya, tortury, wszystko z wyjątkiem szafotu było użyte. Księża oporni zostali wygnani. Deportowano także kilkuset świeckich, jednych do gubernii chersońskiej, innych do orenburgskiej. Ci którzy nie chcieli apostazyi, pozostali tam jeszcze. Rodziny rozłączano, ojca internowano w innych stronach, żonę i dzieci w innych. Ziemię tych opornych konfiskowano i sprzedawano na licytacyi. Pozostałych w kraju unitów okładają grzywnami, jeśli nie uczęszczają do cerkwi i nie komunikują się z rąk popa. Ich kościoły są zburzone, a niedozwolony przystęp do kościołów łacińskich, muszą łaknienie religijne zaspakajać z fontanny rządowej, cóż że ona się im wydaje zatrutą, nie wolno im pić z innego źródła, które mają jedynie za czyste. Wielu obywa się całkiem bez sakramentów. Jeden z moich przyjaciół, Rosyanin prawosławny widział jak matka nowo narodzonemu dziecku rozbiła głowę o mur, nie chcąc go oddać do chrztu schyzmatyckiego. Gdzieindziej rodzice się asfiksowali wraz z dzieckiem, które przemocą chciano chrzcić w cerkwi. Chcąc uniknąć obrzędów schyzmatyckich, wielu żyje w konkubinacie. Idą daleko, aby otrzymać sakrament małżeństwa w Galicyi — dzieci zostają wobec rządu nieprawemi. P. Pobiedonoscew w swoim raporcie zapisuje, że w gubernii chełmskiej było takich małżeństw krakowskich 2,365. Na granicy surowo śledzą to przemytnictwo religijne. Łatwiej jest z Rzymu wysłać misyonarzy do Chin niż do Rusi chełmskiej. Kilku księży tam się dostało przebranych za chłopów lub handlarzy, spowiadali i żenili w lasach lub w zakątkach, większość tych misyonarzy została odkryta, wygnana lub uwięziona. Co do kleru miejscowego wystarcza, aby policya dojrzała, że ksiądz rozmawia z exunitą, aby ksiądz został deportowany, a kościół zamknięty. Prześladowanie unitów pociąga za sobą prześladowanie łaciników. Dawniej małżeństwa między unitami a łacinnikami były częste, wielu unitów uczęszczało do kościołów, tysiące przeszło z jednego obrządku na drugi. Teraz popi poszukują rodzin, które niegdyś były unickie. W rejestrach parafialnych odbywa się rewizya dusz, a ci którzy po 1836 r. przeszli na łacinizm, są zmuszeni do schizmy.

Wstąpienie Aleksandra III na tron dodało odwagi Unitom. W wielu miejscach, w Białej mianowicie nie chciano składać przysięgi wierności przed popem. Nadzieja ich była srodze zawiedzioną. — Mniemali oni, że monarcha nie wie o ich cierpieniach. P. Pobiedonoscew, wszechwładny oberprokurator, wyprowadził ich z błędu. Zwiedził Ruś chełmską, zbadał na miejscu środki zwalczenia opornych. Aby uświetnić dzieło połączenia, chciał z niem związać osobę cara. We wrześniu 1888 r. Aleksander III udał się uroczyście do katedry w Chełmie. „Wasza bytność N. Panie — rzekł arcybiskup Leoncyusz do cara — utwierdza wiarę prawosławną w sercach tych synów, którzy powrócili na łono naszego kościoła. Lud ujrzy własnemi oczyma, że ta wiara jest religią monarchy i że winien jej się trzymać silnie."

Tak mówi kler; ci apostołowie mają jeden argument: przekonać lud, że został przyjęty do religii monarchy i że od niej nie wolno mu odstąpić. Zduszenie Unii jest ostrzeżeniem dla katolików o losie, jakiby czekał trzy miliony Rusinów w Austryi w dniu, w którymby wpadli pod panowanie rosyjskie. Jest to także ostrzeżenie dla kuryi rzymskiej przeciw wprowadzeniu obrządku wschodniego lub języka słowiańskiego w kościołach katolickich. Wiadomo, że Chorwaci, Słoweńcy, Czecho-

Konkurs na gmach teatralny.

Od dwóch dni wystawa otwarta. Projektów nadesłanych jest 21 — z nich 9 w różnym stopniu odznaczonych.

O ile krótki czas i krótsze jeszcze miejsce w *Czasie* pozwala, spróbujmy choć pobieżnie rozpatrzeć się w szczegółach tej zajmującej wystawy i wrażenia nasze zanotować.

Myślę naprzód, że każdy, kto się rozpatrzył wśród prac nadesłanych — a są między niemi bardzo piękne — doznał niejakiego rozczarowania na widok I nagrody. Myślę jednak także, że byłoby niesprawiedliwością na podstawie tego pierwszego wrażenia potępiać sędziów za ich wyrok. Wyrok taki, jak wiemy, kształtuje się powoli i to w ten sposób zwykle, że sędziowie wykluczają naprzód projekta najbardziej nieodpowiadające wymaganiom, następnie z tych, co pozostały, po bliższem zbadaniu te, co najmniej odpowiadają i tak dalej kilkoma nawrotami, aż zatrzymają się na jednym. Ten jeden więc projekt z pewnością najmniej ma braków, ale ztąd nie wypływa, aby w zaletach swoich nie mógł być prześcignionym przez wiele innych, które pod pewnym względem braki mają większe.

Gdy weźmiemy na uwagę warunki, jakim teatr krakowski odpowiedzieć musi: ilość miejsc dla publiczności, powierzchnię sceny, powierzchnię i objętość całego budynku i ztąd możliwość wykonania go za naznaczoną cenę, projekt pp. Fellnera, Helmera i Prylińskiego pod godłem „Experientia" najlepiej zapewne tym warunkom odpowiada. Nawet i ta okoliczność, że plany powyższe odstępują od programu konkursu w tem, iż nie mają oddzielnych schodów na II i III piętro i nie mają lóż na parterze, ani balkonów na piętrach, nie zwróci nas przeciw sędziom, bo mogło wśród nich przeważyć mniemanie, że ta zmiana nie odnosi się do rzeczy istotnych, lub że jest nawet korzystną. Zaprzeczyć się jednak nie da, że projekt pod godłem „Experientia" niczem nie jest wybitny, zaś co do architektury zewnętrznej dość zwykły i banalny (do czego u p. Prylińskiego nie jesteśmy przyzwyczajeni), a wewnątrz jeszcze gorzej, bo jeżeli wogóle o architekturze i o stylu może być mowa (tak ornamentacya jest nieudolną), to ten styl tem jeszcze grzeszy, że od zewnętrznego zupełnie jest różny.

Pod względem architektonicznym więc bardzo wiele projektów stoi wyżej od tego, że nazwiemy tylko trzy: p. Zawiejskiego, który pod godłem: „Nobile officium judicis" otrzymał III nagrodę, Förstera, który pod godłem: „Cel i praca" jest polecony przez sędziów do zakupna, i trzeci, z niejednej strony doskonały, ale z powodu oryginalności swojej bardzo rozmaicie przez publiczność sądzony projekt pp. Odrzywolskiego i Zaremby, który pod godłem „Fredro" otrzymał II nagrodę.

Zaczynam od ostatniego, który tem się od wszystkich innych wyróżnia, że architekci chcieli zużytkować w nim jak najobficiej motywa krakowskie, a choć ta pierwsza próba zdaniem wielu nie zupełnie się udała, jednak usiłowanie bardzo jest chwalebne i słusznie nagrodzone zostało. Brak architektoniczny głównie jednak leży w tem, że i zdrowa architektoniczna zasada, aby podział zewnętrzny odpowiadał wnętrzu i ten styl przez budowniczych przyjęty, który się w Krakowie z niemieckiego renesansu rozwijał, wymagały przeważnie drobnej skali otworów i drobnej ornamentacyi, która wielkiemu monumentalnemu budynkowi teatralnemu nadała, szczególnie w bocznych fasadach, charakter domu mieszkalnego lub nawet magazynu. Nie jest to jednak rzecz, którąby się do pewnego stopnia odmienić nie dała.

Że zaś użycie tak zwanego „rohbau" i nadzwyczaj malownicze, choć trochę niespokojne szczyty na wyższych częściach budynku są przedmiotem dość powszechnej krytyki, jakoby były do gmachu teatralnego niestosowne, pochodzi to ztąd, że ta krytyka ma za podstawę przeciętne wrażenie, mimowoli wysnute z wszystkich mniej więcej widzianych teatrów, od których się ten zupełnie wyróżnia. Gdy jednak zważymy, że teatr ten ma stanąć niedaleko bramy Floryańskiej i t. zw. rondla, tuż obok kościoła św. Krzyża, zrozumiemy, dlaczego architekci chcieli mieć go w tym właśnie stylu.

Dodać musimy, że projekt ten nierównie ściślej stosuje się do wymagań konkursu niż „Experientia", że jest obmyślanym nadzwyczaj sumiennie z uwzględnieniem wszelkiej oszczędności i bezpieczeństwa, a narysowany doskonale; że jest wykonalny w danych warunkach: ma więc bardzo niepospolitą wartość.

„Cel i praca" Förstera, jak już samo nazwisko autora spodziewać się każe, tak co do architektury, jak i co do wewnętrznego układu stoi bardzo wysoko. W planach tego twórcy „Ringtheatru" widać dokładne opracowanie całej kwestyi bezpieczeństwa, a sposób prowadzenia schodów, szerokość korytarzy, liczne wychody, wszystko to obmyślane doskonale. Przytem główna fasada w bogatym skomponowana renesansie, a przypominająca ogólnym układem fasadę Hasenauera nowego Burgu, jest piękna bardzo, może co do stylu najdoskonalsza z wystawionych; fasady boczne także śliczne. Ale i ten wyborny wewnętrzny rozkład, wymagający wielkiej przestrzeni, i bogactwo niezwykłe architektury tak bardzo zwiększyłyby koszta, że o budowaniu tego teatru w Krakowie myśleć nie można. Jako niczem nieusprawiedliwiony zbytek, odbijający przytem wykwintnością architektury od całego otoczenia, byłby ten teatr tutaj zupełnie nawet niestosowny.

Projekt p. Zawiejskiego „Nobile officium judicis", powiedzmy to z góry, szczególnie nam się podobał. Architektura renesansowa bardzo szlachetna, a choć nie ma wybitnej oryginalności, ale dowodzi wielkiej miary i smaku wyrobionego, doskonale zastosowana do natury budynku i urozmaicona motywami architektury krakowskiej w tem, co ta architektura ma najoryginalniejszego, to jest w attykach. Scena jest stanowczo za mała, ale sala widzów urządzona z nadzwyczajną elegancyą i w sposób niezwykły, a co najważniejsza, zastosowana doskonale do naszych towarzyskich stosunków.

I p. Zawiejski odszedł nieco od programu konkursu, bo zamiast dwóch balkonów na I i II piętrze, zrobił jeden, który, zaczynając się od rampy pierwszego piętra, idzie amfiteatralnie mocno w górę i mieści wielką liczbę wygodnych foteli, miejsce jedyne dla pań, niechcących brać całej loży, i dla zamożniejszej młodzieży. Na trzeciem piętrze jest we środku także balkon z licznemi fotelami dla publiczności mniej zamożnej, a po obu bokach są tylko ławki nienumerowane dla najuboższych, dla żołnierzy, sług i czeladników, którzy u nas teatr lubią.

Zrobimy tu mimochodem uwagę że w projekcie p. Prylińskiego i Spółki dla tej kategoryi widzów zupełnie niema miejsca Tam bowiem, widocznie pod wpływem współpracowników cudzoziemców, nieznających stosunków naszych, wszystkie miejsca w całym teatrze, na całym parterze, a nawet i na ostatniej galeryi są numerowane.

Jest jeszcze jedna właściwość projektu p. Zawiejskiego, nieobjęta programem, ale bardzo praktyczna, a to, że foyer może służyć za salę koncertową, ma bowiem ugrupowane wokoło siebie to wszystko, co do sali koncertowej należy, a cała ta część budynku przez zamknięcie niektórych drzwi może być od teatru zupełnie oddzielona.

Jest jednak także niejeden brak i to niemały, a naprzód, że na wszystkich piętrach jedna strona lóż komunikuje się z drugą jedynie za pośrednictwem garderoby, co się nawet z przepisami niebardzo zgadza. Powtóre cała część gmachu przed amfiteatrem wiele zajmuje miejsca, i ztąd cały budynek jest podłużny, a że schody ile możności umieszczone są na przodzie, jak najbliżej głównego wchodu, przeto zbyt są oddalone od lóż i innych miejsc dla widzów — szczególnie na trzeciem piętrze, gdzie i tak droga do ucieczki najdłuższa, coby w razie wypadku mogło ogromnie utrudnić wypróżnienie sali. W końcu amfiteatr jest bardzo wysoki, a przeto i kosztowny i może niedość akustyczny. Zrazu myśleliśmy, że to właśnie owo urządzenie foyer, jako sali koncertowej, jest główną przyczyną wielkiego wydłużenia budynku; ale tak nie jest, i przyczyna leży gdzieindziej. P. Zawiejski przypuszcza, że kiedyś obok teatru stanie gmach Towarzystwa sztuk pięknych, i do tej fikcyi zastosował fasadę boczną teatru, którą chciał koniecznie mieć symetryczną. Ta racya, przychodząca z boku, a zdaniem naszem zupełnie niewystarczająca, bruździła w całym projekcie, a szkoda, bo właśnie ta symetrya dała bocznej fasadzie — zresztą bardzo szlachetnej i pięknej — charakter monotonności, który jej szkodzi. Gdyby p. Zawiejski, zostawiając środkową część bocznej fasady taką, jak jest, wyrzekł się dalszej symetryi i z jednej strony, powiększając scenę, skrzydło przedłużył, a z drugiej umieszczając przedsionek, skrócił je i zupełnie inaczej traktował — nie wątpimy, że budynek cały niezmiernieby zyskał. Czy jednak i po wszystkich zmianach koniecznych budynek ten byłby wykonalny, czy nie zwiększyłby zbytecznie kosztów — tego osądzić nie umiemy; ale pragnęlibyśmy szczerze, aby można wszystkie te trudności usunąć.

X. E. Skrochowski.

(Dokończenie nastąpi).

wie chcieliby zastąpić liturgią słowiańską łacinę. Leon XIII zrobił to ustępstwo Czarnogórcom. Jeśli Watykan zawahał się, aby przyznać ją także i innym — to skutkiem tej nauki, jaką daje rząd rosyjski prześladowaniem Unitów. Tołstoje i Pobiedonoscewy każą się lękać, aby język słowiański nie torował drogi schizmie.

(Dok. nastąpi).

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 20 marca.

(Instrukcya o działalności Dyrekcyi funduszu propinacyjnego. — Propozycye Wydziału krajowego co do członków tej Dyrekcyi. — Rozprawa Dra Małachowskiego. — Nowy reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych, odnoszący się do praktykantów konceptowych Namiestnictwa. Z lwowskiego teatru. — „Mignon." — Salto mortale dyrekcyi).

(?) W tych dniach członek Wydziału krajowego Dr Wereszczyński ma doręczyć p. Namiestnikowi ułożony przez siebie projekt instrukcyi, która według § 39 uchwalonego przez Sejm krajowy projektu ustawy o wykupnie prawa propinacyi, wydaną być ma przez Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, w celu określenia toku urzędowania Dyrekcyi funduszu propinacyjnego. Dochodzą mię pewne wiadomości, iż Wydział krajowy ma delegować, względnie przedstawić p. Namiestnikowi jako członków przyszłej Dyrekcyi funduszu propinacyjnego: Dra Józefa Wereszczyńskiego i hr. Stanisława Badeniego; jako zastępców: Dra Alojzego Rybickiego i Dra Zdzisława Marchwickiego. Zpośród właścicieli dóbr, z którymi prawo propinacyi dotychczas było połączone, zamierza Wydział krajowy przedstawić jako członków: p. Gustawa Romera, wł. dóbr Zabełcze i p. Wincentego Gnoińskiego, wł. dóbr Krasne; na zastępców zaś: hr. Stanisława Tarnowskiego ze Śniatynki i p. Adama Jędrzejowicza ze Staromieście.

A gdy już o zniesieniu propinacyi mowa, wspomnę także o dziełku, które w tych dniach opuściło prasę, a z tą sprawą jest w związku. Jestto rozprawa adwokata krak. Dra Godzimira Małachowskiego: „O właściwości sądów przy zniesieniu prawa propinacyi w Galicyi." Praca ta, przygotowana do pogadanki w lwowskiem Towarzystwie prawniczem, przedstawia zwięźle zasady postępowania sądowego z powodu zniesienia propinacyi i omawia kilka kwestyj spornych dla użytku praktycznego. Rozprawa ta jest niewątpliwie na czasie, a nie straci na swej wartości, chociażby nawet uchwalony przez Sejm projekt ustawy nie otrzymał sankcyi, lub uległ zmianom, zasady bowiem, któremi sądy z powodu zniesienia prawa propinacyi kierować się będą, pozostaną niezmienione.

Ważnym dla młodzieży wstępującej do Namiestnictwa jest w tych dniach wydany reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych, który, na wniosek p. Namiestnika, zezwala, aby praktykanci konceptowi przenoszeni byli na czas jakiś, celem zbadania stosunków, panujących tak w innych przedewszystkiem niemieckich krajach Austryi, na Morawie i Szląsku. Że zarządzenie to ma wielką praktyczną doniosłość, zdaje mi się nie potrzeba dowodzić.

Przechodzę odrazu na inne pole, nie mogę chociaż pobieżnie nie wspomnieć o pierwszem przedstawieniu opery Thomasa *Mignon*, które się odbyło wczoraj. Publiczność zebrała się tłumnie, pomimo że to był dzień imienin licznych w mieście naszem, jak i wszędzie, Józefów. Wielkie powodzenie w partyi tytułowej miała panna Helenówna, bo i śpiewała pięknie i wyglądała ślicznie. Opera ta o muzyce wytwornej i lekkiej, starannie przygotowana i wystawiona, będzie niewątpliwie długi czas napełniać salę i kasę teatralną. Wykonanie w całości poprawne; odznaczali się pani Skalska w partyi Filiny, i p. Jeromin, sympatyczny barbo i niezmiernie zręczny artysta. Tenorowi p. Jerzynie zaszkodziła nieco operetka... Niepodobna bezkarnie śpiewać w najrozmaitszych partyach, często bardzo nieodpowiednich, przez cztery wieczory w tygodniu. To też wczoraj widoczne znużenie dawało się w głosie i grze tego utalentowanego i sympatycznego śpiewaka.

Dzisiaj dyrekcya naszego teatru urządza *salto mortale*... Wystawia po *Krawcu damskim* Meilhaca, pod świeżem jeszcze wrażeniem *Konkurenta w pląsach* p. Thiemego i produkcyj choreograficznych panny Cerale, nagle dziś przedstawi się oczom i uszom naszym z niezbadanego wyroku dyrekcyi *Natan mędrzec* Lessinga. Czy ten skok wyjdzie dyrekcyi na zdrowie — niedaleka przyszłość pokaże. W każdym razie przyznać należy, że repertoar naszej obecnej dyrekcyi obfituje w niespodzianki, których raczej domyślić się nawet nie można. Dlaczego np., jeżeli już ma być dramat w tym rodzaju i to niemiecki, to dlaczego raczej Lessing niż Schiller — Schiller o tyle większej popularności, i tak przystępniejszy, bo nowszy w poglądach i sposobie wyrażania uczuć?

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Według *Reichswehr Ztg*, komenda 10 korpusu ma być przeniesiona z Berna do Przemyśla.

Według wiedeńskich pism, dzienników liberalnych, marszałek Sejmu czeskiego ks. Lobkowitz zamierza wystosować ponownie do Dra Schmeykala pismo z propozycyami ugodowemi.

Przewodniczącym komisyi dla spraw dostawy dla wojska wybrany został poseł ks. Czartoryski.

Minister sprawiedliwości hr. Schönborn wniósł do Izby panów przedłożenie rządowe w sprawie zmiany statutu dyscyplinarnego dla adwokatów i kandydatów adwokackich, według którego zasądzone grzywny będą wpływać do funduszu pensyjnego adwokatów i kandydatów adwokackich. W motywach przytoczono między innemi, że w latach 1882 do 1884 włącznie (ogółem w ciągu lat trzech) zasądzono ogółem 72 adwokatów i kandydatów na grzywny, wynoszące ogółem 7,856 złr., przeciętnie tedy przypada rocznie 24 zasądzeń i 2,632 złr. grzywny.

Stowarzyszenie niemieckich liberałów w Rudolfsheim postanowiło po streszczeniu przez deputowanego Suessa mowy Gregra, wypowiedzianej przy rozprawie nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty, wystosować do Gregra adres dziękczynny. Niemiecko-liberalna ludność Wiednia prześciga się w wysyłaniu adresów dziękczynnych Gregrowi.

Z Berlina.

Etat państwa na rok 1889/90 ustanowiony jest według uchwał sejmu w sumie 1,513,894,879 marek dochodu i tyleż rozchodu — a mianowicie 1,436,952,483 marek stałych, a 76,942,396 marek jednorazowych i nadzwyczajnych wydatków.

Wielkie wrażenie wywołała w kołach interesowanych wiadomość następująca, przytoczona przez *Reichsbote*:

„Jak się dowiadujemy, para cesarska uda się w sobotę z Berlina do Poczdamu, by wziąć udział w chrzcinach pierwszego syna adjutanta przybocznego pułku huzarów p. Cheliusa, ożenionego z córką byłego ministra spraw wewnętrznych p. Puttkamera. Wiadomo, że p. Chelius, który sam jest katolikiem, wziął ślub w tumie berlińskim, gdy usiłowania jego w celu zaślubienia się według rytuału ewangelickiego i katolickiego rozbiły się o żądania Kościoła katolickiego. Także i chrzest syna odbędzie się według rytuału ewangelickiego."

Z Petersburga.

Nowoje Wrem. zapewnia, że przyjazd szacha perskiego do Rosyi wkrótce już nastąpi. Wjedzie on na terytoryum rosyjskie w Dżulfach. W Petersburgu, gdzie przygotowano dla niego apartamenta w pałacu zimowym, zabawi przez dwa tygodnie. Następnie odjedzie do Europy.

Now. Wr. donosi, że słowiańskie Towarzystwo dobroczynności w tym roku odrzuciło wysyłanie rosyjskich książek dla popierania przedsiębiorstw literackich w krajach słowiańskich, natomiast zaś przeznaczyło razem sumę 8,600 rs. na zasiłki dla młodych Słowian, przybywających dla kształcenia się do Rosyi.

Przyrząd Liwczaka do broni palnej został w tych czasach poddany próbie. Przyrząd ten ma być zastosowany do luf karabinów Berdana, które z jego pomocą będą mogły dawać 480 strzałów na minutę.

Witte, jeneralny dyrektor rosyjskich kolei południowo-zachodnich, mianowany został dyrektorem departamentu kolejowego w ministerstwie skarbu.

Przedwczoraj otwarta została gałęź kolei żelaznej z Wapniarki do Trościańca podolskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 marca.

— **Krakowski oddział Towarzystwa pedagogicznego** doniósł krajowej Radzie szkolnej w odpowiedzi na jej wezwanie, że w czasie tegorocznych letnich wakacyj szkolnych urządzony będzie w Krakowie kurs nauki zręczności, wyłącznie tylko dla nauczycieli całego kraju.

— **W uzupełnieniu** przedwczorajszej wiadomości o obchodzie św. Józefa w Stowarzyszeniu czeladzi rzemieślniczej tegoż Imienia, dodajemy, że Stowarzyszenie zaszczyciła także obecnością swoją hr. Stanisławowa Tarnowska; było również kilku młodszych kapłanów. Przy końcu JE. Książę Biskup Krakowski podziękował w pięknych i serdecznych słowach tak X. kan. Bukowskiemu za przewodnictwo i nowe zorganizowanie Stowarzyszenia, jak i członkom tegoż za dobre chęci i gorliwe popieranie celów Stowarzyszenia, zachęcając do dalszej pracy i przyrzekając częściej odwiedzać Stowarzyszenie.

— **Dyrektorem** wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie dekretem p. ministra oświecenia z d. 24 lutego b. r. mianowany został p. Jan Rotter, dotychczasowy profesor tejże szkoły i inspektor nauki rysunków w szkołach przemysłowych.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować w sobotę d. 23go b. m. w ul. Długiej i Rynku kleparskim.

— **Szesnasty bezpłatny wykład popularny** prof. Jul. Miklaszewskiego: „Polska pod rządami Stanisława Augusta" (wykład 5-ty) odbędzie się w niedzielę d. 24 b. m. o godzinie 3 po południu w Amfiteatrze Nowodworskim (gimn. św. Anny), urządzony staraniem wydziału krak. Tow. „Oświaty ludowej."

— **Z Lutni krakowskiej.** Wielkie zainteresowanie się wzbudza powolny ale ciągły rozwój zawiązanego przed kilku miesiącami krakowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia." We środę dnia 20 b. m. odbyło się pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa, na którem odczytano sprawozdanie z czynności tymczasowego zarządu i po udzieleniu absolutoryum ustępującemu zarządowi i uczczeniu tegoż przez powstanie — przystąpiono do wyboru nowego zarządu stałego na rok jeden. Podczas posiedzenia zaszczycili zgromadzenie swojem przybyciem pp.: Adam Towiański i Dr Franciszek Bylicki i na skutek zaproszenia przez dotychczasowy zarząd przystąpili do Towarzystwa jako członkowie.

Rezultat wyborów do nowego zarządu był następujący: prezesem obrano p. Sebastyana Jaworzyńskiego, jego zastępcą p. prof. Lityńskiego, zaś do wydziału weszli pp.: Dr Franciszek Bylicki, Adam Towiański, Dr Klemensiewicz, Dr Roman Ławrowski, Maurycy Sieber, Dr Józef Jarema, Adolf Skrzyński i Zdzisław Pivernetz.

W końcu po uchwaleniu kilku wniosków co do wewnętrznej organizacyi i regulaminu Stowarzyszenia, posiedzenie zamknięto.

— **Walerya z Soleckich Błotnicka**, żona artysty-rzeźbiarza, autorka kilku nowel i powieści, zmarła tu d. 21 b. m.

— **Kradzież w kościele.** Wczoraj skradł niewiadomy sprawca z ołtarza Matki Boskiej Bolesnej w kaplicy kościoła OO. Franciszkanów kilka wotów, a mianowicie cztery krzyżyki małe, dwa medale cynowe, jeden krzyżyk koralowy, wotum w kształcie nogi i trzy nitki małych korali. Zawiadomiona o tem policya zarządziła już jak najenergiczniejsze śledztwo za sprawcą kradzieży, i jak się zdaje, jest już na tropie świętokradzcy.

— **Emigracya.** Józef Niezgoda, Agnieszka Bernacka, Wawrzyniec Kołacz, Franciszek Drans, wszyscy z Kupna, powiatu Kolbuszowskiego; Jędrzej Kuska z Lubczy, Adam Moskwa z Wiewiórki, Adam Zołcha z Woli Zyrakowskiej i Wojciech Trojan z Zyrakowa powiatu Pilzneńskiego, przytrzymani zostali dnia wczorajszego w Krakowie na wychodźtwie do Ameryki. W towarzystwie wychodźców napotkano obecnie Tobiasza Gralicera, rzeźnika i propinatora z Woli Lubeckiej powiatu Pilzneńskiego, który, zaopatrzywszy się w gąsiorek wódki, raczył nią w wagonie niedoszłych obywateli amerykańskich — przyrzekając im przytem solennie swoje towarzystwo aż do Oświęcimia. — Zarazem przytrzymano i drugiego naganiacza ludzi do Ameryki w osobie Adama Nikla, który z grzeczności, jak twierdzi, chciał wychodźcom towarzyszyć do Oświęcimia, a który tylko po 5 złr. żądał od każdego za swoją usługę. — Wychodźców, którzy pochowali swoje fundusze w cybuchy, zwrócono do miejsc przynależności, usłużnych zaś towarzyszy pociągnięto do surowej odpowiedzialności.

— **Ofiara emigracyi.** Dnia dzisiejszego zgłosił się do aresztów policyjnych Niemiec Andrzej, lat 23 liczący, z Zawadki powiatu Sanockiego, który, wracając z Ameryki chory, wynędzniały i bez żadnych funduszów, zażądał od policyi krakowskiej, by się nim zaopiekowała i kosztem krajowym do miejsca przynależności odesłała. — Do prośby biednego wychodźcy przychylono się, lecz najprzód, jako ciężko chorego, odstawiono do szpitala, poczem dopiero wysłany zostanie drogą szupasu do Zawadki.

— **Najj. Pan** z swej prywatnej szkatuły udzielił zgromadzeniu PP. Dominikanek w Krakowie na Gródku zapomogę w kwocie 200 złr. na restauracyę klasztoru tego konwentu.

— **O wylewie Wisłoki** nadszedł tu następujący telegram: Mielec 22 marca 11 godzina w południe: Wylew Wisłoki większy niż w roku 1867. Zator pod Mielcem stoi. Woda dostaje się do domów mieszkalnych Wojsławia. Wylew sięga do gościńca. Żadnego ratunku niema, bo inżynieryę wojskową we wtorek odwołano. Między Mielcem i Rzochowem około 20 kilometrów kwadratowych zalanych. Oziminy w większej części zupełnie zniszczone.

— **Nowy Targ** 18 marca. (*L. K.*) W dniu 14 b. m. złożone zostały do grobu familijnego zwłoki zmarłej w dniu 9 b. m. Ludwiki z Lisickich Tetmajerowej, właścicielki wsi Łopusznej, położonej w powiecie Nowotargskim.

Zmarła jaśniała cnotami swemi, tak w rodzinnem kole, jakoteż i w obywatelskiej społeczności, a rozlicznemi poświęceniami dla dobra i sprawy kraju zasłużyła na to, by ją zaliczyć w poczet najzacniejszych matron polskich. W roku 1830 złożyła ona podczas powstania listopadowego wszystkie swoje kosztowności na ołtarzu Ojczyzny. We dworze Łopuszańskim ugaszczani byli w roku 1832 i opiekuńczem staraniem opatrywani wychodźcy z powstania roku 1831, wszyscy bez różnicy stanu i pochodzenia, którzy jeno o Łopusznę się oparli. Pomiędzy innymi z początkiem wiosny roku 1832 przez kilkanaście dni gościli tu śp. Seweryn Goszczyński, Ludwik Nabielak, Bohdan Zaleski, Stanisław hr. Worcel. Łopuszna była istną ostoją dla tych wychodźców, którzy chronili się, by wyśledzonymi nie zostali. Dwaj pierwsi po wydaleniu się z Łopusznej przebywali w innych stronach kraju. Dwaj drudzy przedarli się do Węgier, przemieszkiwali niejaki czas na zamku Orawskim, zkąd za pomocą pobratymczych nam Węgrów zdołali się połączyć w roku 1832 z emigracyą naszą we Francyi. — Cześć zacnej matronie, która przez 80 lat zasługiwała na szacunek, a ziemia, którą tak szczerze miłowała, niech lekką jej będzie.

Mąż zmarłej uczestniczył w konfederacyi barskiej.

— **Lwów** 21 marca. (✕) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej poświęcił prezydent p. Mochnacki gorące wspomnienie b. p. Dr. Loewensteinowi, następnie zawiadomił reprezentacyę, iż obywatel tutejszy Wojciech Kubasiewicz umierając, zapisał swoją realność wartości 30,000 złr. na szpital dla nieuleczalnych, zastrzegając jedynie prawo dożywocia dla żony.

Z porządku dziennego Rady Dr Goldman referował o weryfikacyi wyborów Rady miejskiej.

Przeciw wyborom wniesiony został tylko jeden protest, który jednak po gruntownem zbadaniu okazał się zupełnie bezpodstawny.

Rada uchwaliła niemal bez dyskusyi:

Wszystkie czynności, przedsięwzięte z powodu przygotowania wyborów i przy wyborach samych do Rady miejskiej, wedle rozdziału II. i III. ord. wybor. uznaje się za legalne i przepisom prawnym zupełnie odpowiednie, a tem samem cały akt wyborów do Rady m. Lwowa za ważny.

Wybór 100 członków Rady miejskiej uznaje się ważny.

Protest wniesiony przeciw tym wyborom załatwia się odmownie. W miejsce zmarłych dwóch członków reprezentacyi miejskiej, mianowicie pp. Emanuela Galla i Dra Bernarda Loewensteina, postanawia Rada, że wybory uzupełniające rozpisane być nie mogą.

We wtorek o godz. 6 wieczór odbędzie się następne posiedzenie Rady miejskiej, na którem odbędzie się wybór prezydenta i wiceprezydenta miasta.

— **Z Warszawy do Krakowa konno.** Mieszkańców wybrzeży Wisły nawiedzą niebawem mili goście. Pod kierownictwem doświadczonego w wyprawach po kraju prowodyra, szczupłe lecz dobrane kółko młodzieży w Warszawie przygotowuje się w tej chwili do podróży, która brzegami Wisły doprowadzi ich aż do Krakowa. Kawalkata wyruszy w połowie maja i pociągnie Kazimierzowskim szlakiem. Głównym celem wycieczki, która potrwa parę miesięcy, jest zwiedzenie pięknych okolic kraju i bliższe zapoznanie się z pamiątkami, o których się to i owo czytało. Do takiej wyprawy dobry koń jest najlepszym środkiem lokomocyi; konno tedy całe grono dotrze do Krakowa, zkąd wytrzymalsi zamierzają puścić się dalej jeszcze, aż w Karpaty. Pomiędzy podróżnymi znajduje się znany turysta rysownik Andriolli, który wzbogaciwszy po drodze swój artystyczny notatnik illustrowanem słowem, zamierza podzielić się z szerszym ogółem wrażeniami z odbytej wycieczki.

— **Z Odesy** donoszą nam smutną wiadomość o nagłej śmierci Ryszarda Małachowskiego, właściciela znacznej fortuny w gubernii Chersońskiej.

Zmarły, od młodości osiadły pod Odesą, należał do licznej i u nas w Galicyi poważanej rodziny Małachowskich, która przed pół wiekiem posiadała tu duże dobra w byłych obwodach: brzeżańskim i tarnopolskim.

Przed laty prawie pięćdziesięciu, kilku Małachowskich przeniosło się na Ukrainę i Podole rosyjskie. Między tymi dobrowolnymi emigrantami, którzy szli na kresy, aby zasilić tam zanikający żywioł polski, był ojciec ś. p. Ryszarda, Eligiusz. Osiadł on stale pod Odessą, ożeniwszy się z Julią hrabianką Marchocką, córką bogatego dziwaka hr. Ignacego Marchockiego, który głośny na całą Ukrainę, Besarabię i Podole z swojego dowcipu i dziwactw, opłacił je utratą całego, a bardzo znacznego majątku.

W te ślady nie poszedł zięć jego ś. p. Ryszard, lecz po dwudziestoletniej służbie wojskowej, jąwszy się gospodarstwa rolnego, zwiększył znacznie odziedziczoną po ojcu fortunę, a ściągnąwszy ku sobie kilku krewniaków, był założycielem licznej kolonii polskiej na pobrzeżu Czarnego morza pod Odesą i do końca życia był tej kolonii głową i kierownikiem.

Cześć więc pamięci tego, który umiał godnie utrzymywać powagę imienia polskiego wśród obcych i potrafił szacunek i miłość ludzką przekazać dzieciom w spuściźnie.

Wiadomości policyjne. P. Mikle złożył w policyi portmonetkę z pewną kwotą pieniężną, którą znalazł wczoraj w Rynku.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 23go: Na dochód Antoniny Hoffmannowej po raz pierwszy: *Charlotta Corday*, dramat w 5 aktach, Franciszka Ponsarda, przełożyła z franc. Helena Seidler-Wiślańska.

W niedzielę 24go: Po południu: *Ulicznik paryski*, komedya w 4 aktach z francuskiego i *Kominiarz i młynarz*, krotochwila w 1 akcie ze śpiewami.

Wieczorem po raz drugi: *Charlotta Corday*, dramat w 5 aktach, Franciszka Ponsarda, tłum. Helena Seidler-Wiślańska.

W poniedziałek 25go: Po południu: *Twardowski na Krzemionkach*, krotochwila ze śpiewami i tańcami.

Wieczorem po raz trzeci: *Charlotta Corday*, dramat w 5 aktach, Fr. Ponsarda, tłum. Helena Seidler-Wiślańska.

W nauce: *Czarne djabły*, Sardou, na benefis Edm. Rygiera.

— Dnia 21go marca pochmurno; term. od 2·4 doszedł do 13·0 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 22go stan jego był 732·5 millim., term. 3·0 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 23go marca: Wilia do Zwiastowania Najśw. Maryi Panny, ś. Wiktoryana.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Benefis p. Hoffmannowej, zapowiedziany na jutro, już zapewnione ma powodzenie. Dość powiedzieć, że po jego ogłoszeniu w jednej prawie chwili wszystkie bilety rozebrano, z wyjątkiem balkonu, drugiego piętra i miejsc stojących, które w ostatnim zazwyczaj dniu zostają rozkupione. Sobotnie przedstawienie na dochód znakomitej artystki zapowiada się pod każdym względem nadzwyczaj interesująco. Jak wiadomo, wystawionym będzie po raz pierwszy w języku polskim (przełożony przez krakowiankę) słynny utwór Franciszka Ponsarda p. t. *Charlotta Corday*, z p. Hoffmannową w roli tytułowej. Trzy główne postacie męskie, jak: Marata, Dantona i Robespierra, przedstawią pp. Rygier, Lubicz i Antoniewski. — Dyrekcya podobno nie szczędzi kosztów, aby rzecz ta jak najwspanialej przedstawiła się oczom publiczności. P. Niedzielski, dekorator teatralny, wymalował ładną i udatną dekoracyę, wyobrażającą otwartą okolicę. — Sztuka rozpoczyna się ucztą u pani Roland 22 września 1792 — w chwili ogłoszenia Rzeczypospolitej przez konwent. Dalej następuje aresztowanie i rozproszenie Żyrondystów, co, jak wiadomo, spowodowało Charlottę Corday do powzięcia zamiaru zemsty, oraz czynu, który jest główną osnową dramatu. Rozgrywa się on 23go lipca 1793 r., w chwili, w której tryumwirat Marata, Dantona i Robespierra doszedł był do szczytu władzy, teroryzmu i okrucieństw. Charlotta Corday, bohaterka tego dramatu, była prawnuczką siostry wielkiego francuskiego dramaturga Piotra Corneille. Wykształcona na wzorach starożytnych i na wówczas używającym niemałego wzięcia J. J. Rousseau, zapragnęła wyzwolić ojczyznę z rąk tyranów i uzurpatorów. Przewodniczący trybunału rewolucyjnego zadał jej między innemi następujące pytanie: „Jak dawno powzięłaś zamiar zabicia Marata?" — Na co Charlotta odpowiedziała: „Od 31go maja, dnia, w którym aresztowano przedstawicieli narodu. Zabiłam jednego człowieka, aby ocalić życie stu tysięcy. Jeszcze przed rewolucyą byłam republikanką i nigdy nie zbywało mi na energii."

Dwie wystawy sztuki w Warszawie. Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem ogłasza, iż w październiku r. b. urządzoną będzie w lokalu Towarzystwa wystawa konkursowa dzieł *sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej*, a mianowicie miniatur, emalij, malowania na szkle, porcelanie i fajansie, sztychów i akwafort, drzeworytów, litografij i wszelkich reprodukcyj ręcznych, niemniej wszelkiego rodzaju ornamentacyj. — Przyjmowanie zgłoszeń do dnia 1go października — nadsyłanie przedmiotów od 1go do 10go października — otwarcie wystawy 15go października. Komitet wyznaczył dla tej wystawy 6 nagród pieniężnych, z których trzy po rubli 100 i 3 po 50 za dzieła bezwarunkowo odznaczające się. — Obok tego wydawane będą listy pochwalne.

W styczniu 1890 r. odbędzie się w lokalu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wystawa konkursowa *sztuki rzeźbiarskiej*, a mianowicie wszelkiego rodzaju dzieł rzeźby, bez względu na materyał, tudzież wyrobów medalierskich. — Nie kwalifikują się na wystawę wszelkie kopie, tudzież dzieła artystów zmarłych na rok przed otwarciem wystawy. Każdy z wystawców ma prawo wystawić jednocześnie dwa tylko swoje dzieła. Na wystawę przyjmują się dzieła wykonane w ciągu lat trzech ostatnich i które poprzednio nie znajdowały się czy to na wystawie Towarzystwa, czy też innej w Warszawie. Deklaracye przyjmowane będą do dnia 15 grudnia r. b.; w deklaracyi należy wymienić tytuł dzieła, cenę, adres autora, oraz krótką wiadomość o miejscu jego urodzenia i o tem, w jakiej szkole otrzymał wykształcenie artystyczne. — Dzieła przeznaczone na wystawę winny być dostarczone do lokalu Towarzystwa najpóźniej 31go grudnia b. r. do godziny 6 wieczorem. — Komitet wyznaczył dla tej wystawy trzy nagrody pieniężne po rub. 600, 300 i 200 za dzieła bezwarunkowo odznaczające się; oprócz tego wydawane będą listy pochwalne.

Regulamin szczegółowy obu konkursów wydaje na żądanie kancelarya Towarzystwa.

„Revue des deux Mondes" w ostatnim zeszycie z 15 marca podaje, oprócz artykułu Leroy-Beaulieu, dalszy ciąg studyów Taine'a p. t.: *La réconstruction de la France en 1800*; studyum o Niemczech przed stu laty; archeologiczny szkic Lefaivra o świątyni Delfickiej i t. d. W *Przeglądzie muzycznym* Bellaigne wspomina z wielkiem uznaniem naszego pianistę Paderewskiego.

Przewodnik naukowy i literacki z marca zawiera pomiędzy innemi zajmujące artykuły: „Działalność literacka ś. p. Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa" przez Dra A. Zippera, „Listy A. E. Koźmiana," „Zatarg wołyński 1859 r." przez Dra Antoniego J., „Okopy Św. Trójcy" przez L. Finkla, „Nieborów i Puławy" przez R., „Nowsza historyografia niemiecka" przez D.; w „Kronice literackiej" spotykamy sprawozdanie z rozprawy rosyjskiej Linniczenka „O Archiwach galicyjskich."

Drogie skrzypce. Angielscy wielbiciele słynnego wirtuoza Waldemara Meyera kupili mu w Berlinie ostatnich dni lutego skrzypce za 25,000 marek. Jest to instrument roboty Stradivariusa, wykonany w r. 1716 dla króla angielskiego Jerzego I. Na początku bieżącego wieku przeszły skrzypce z posiadania domu królewskiego w ręce pewnego szlachcica szkockiego. Towarzyszyły mu podobno w bitwie pod Waterloo. Potem podarowane zostały sławnemu skrzypkowi Molique, ten na starość odstąpił je swemu uczniowi bar. Dreyfus w Monachium. Od niego kupił je niedawno handlarz instrumentów Reichers w Berlinie za 20,000 i on je teraz odsprzedał... z niezłym zyskiem.

Dział ekonomiczny.

Działalność Banku krajowego w sześcioleciu 1883—1888 r.

Lwów 20 marca.

(✕) W grudniu r. z. przedłożyła Dyrekcya Banku krajowego swej radzie nadzorczej memoryał dyrektora Dra Zgórskiego o czynnościach tej instytucyi finansowej, który następnie udzielony został sejmowej komisyi bankowej i przez tę komisyę przyjęty do wiadomości.

Ze względu jednak, iż memoryał ten zawierał obraz pięcioletniej działalności Banku, Dyrekcya postanowiła następnie uzupełnić go jeszcze datami z bilansu Banku za r. 1888 i ponownie przedłożyła go swej Radzie nadzorczej w przypuszczeniu, iż posłużyć on może tej Radzie za materyał do sprawozdania o bilansie Banku za r. 1888.

Kiedy w r. 1881 przystępował Sejm do utworzenia Banku krajowego, był tego przekonania, iż krajowa instytucya finansowa doprowadzi do poprawy u nas stosunków kredytowych, oraz do rozbudzenia produkcyi we wszystkich gałęziach, a w konsekwencyi przyczyni się do rozkwitu ekonomicznego kraju. Po przeprowadzeniu czynności organizacyjnych, Bank krajowy wprowadzony został w życie w dniu 2 lipca 1883, memoryał zatem, który w obszernem streszczeniu poniżej podaję, obejmuje sprawozdanie o czynnościach Banku od chwili jego założenia po koniec roku 1888.

Sprawozdanie Dyrekcyi Banku krajowego podzielone jest na pięć działów i obejmuje działy: hipoteczny, komunalny, bankowy, oddział dla Stowarzyszeń gosp. i zarobkowych, w końcu oddział o ogólnej ekonomicznej działalności Banku.

W dziale hipotecznym zauważa Dyrekcya, że w pierwszych chwilach obrad ankietowych z r. 1875 i następnych pojmowano Bank krajowy przeważnie jako hipoteczny, ze szczególniejszem przeznaczeniem dla własności miejskiej i włościańskiej. W programach r. 1881 ustąpił dział hipoteczny na drugi plan, a w latach 1885 do 1886, gdy Bank już wszedł w życie, i dość szybko ten dział rozwijał, ulegała ta dążność nawet pewnej, czasem dość surowej krytyce.

Dyrekcya zwraca uwagę, że w dziedzinie kredytu hipotecznego na dobra ziemskie, położył Bank krajowy pewne zasługi przez zaprowadzenie 51-letniego planu umorzenia — a zatem zmniejszenie rocznej annuitety i utworzenie 4¹/₂% listu zastawnego, co i Towarzystwo kredytowe ziemskie na drogę takiej reformy hipotecznej wprowadziło. Konkurencya Banku krajowego — zdaniem Dyrekcyi — oddziałała stanowczo korzystnie na Towarzystwo kredytowe ziemskie — a istnienie Banku krajowego z działem hipotecznym, łącznie z innemi zakładami hipotecznemi w innych krajach koronnych zniewoliło i wielkie Banki hipoteczne do zaprowadzenia ulg w kredycie hipotecznym, jak to przyznaje jen. sekretarz austro-węgierskiego Banku Leonhard w swej ostatniej monografii o tymże Banku. Przedewszystkiem zaś wskazał Bank krajowy drogę do konwersyj i unifikacyj długów na dobrach tabularnych w sposób bezpośredni, z pominięciem pośredników, co przedtem rzadziej w naszym kraju się zdarzało. Niejeden też majątek za pośrednictwem Banku został uporządkowany. Cyfra udzielonych pożyczek na dobra tabularne do końca r. 1888 wynosi 232 z sumą 8,182.000 złr.

Kredyt hipoteczny na realności miejskie potrzebował stanowczo zakładu na zysk nieobliczonego. Tylko Kasa Oszczędności lwowska, a częściowo krakowska czyniła zadość tej potrzebie w stolicach kraju, jednakże tylko w ściśle określonych ramach, gdyż niema prawa emitowania listów zastawnych. W miastach prowincyonalnych dopiero Bank krajowy stworzył zdrowy kredyt hipoteczny miejski. To też dział ten stosunkowo najlepszemi poszczycić się może rezultatami.

Do końca roku 1888 udzielił Bank 683 pożyczek hipotecznych miejskich w sumie 6,138.750 złr., z czego wypada na Lwów 349 pożyczek w sumie 3,452.600 złr., na Kraków 129 pożyczek w kwocie 1,513.400 złr., zaś na 16 miast prowincyonalnych 205 pożyczek w sumie 1,172.750 złr. Miarą pojmowania swego zadania ze strony Banku krajowego jest stanowisko, jakie Bank zajął po pożarze miasta Stryja. Nietylko liczba 38 udzielonych tam pożyczek w kwocie 157.000, ale i sposób opiekuńczy i ułatwiający w udzielaniu kredytu hipotecznego niezawodnie przyczynił się w części do odbudowania tego miasta.

Najtrudniejszą była organizacya kredytu hipotecznego włościańskiego. Ostatecznie po koniec roku 1888 udzielił Bank 882 pożyczek hipotecznych włościańskich w sumie 814.050 złr.

Przystępując do działu komunalnego, zaznacza Dyrekcya, iż dział ten jako samoistny, był w naszym kraju zupełnie nowym, a prócz kilkudziesięciu tysięcy złr. obligacyj komunalnych zakładu włościańskiego, tego rodzaju obligacye nie były w naszym kraju znane. Jakkolwiek więc papier ten, zwłaszcza przy gwarancyi kraju, przedstawia zupełną pewność, mimo to Bank krajowy nie mógł się odważyć na wydawanie nisko oprocentowanych obligacyj, ani też na wielką ich sumę. Dlatego pożyczki komunalne musiały i muszą być droższe, niż hipoteczne, a konkurencya z *Allg. Boden Credit-Anstallt*, posiadającym przywilej na wydawanie 3% premiowych obligów, jest dla Banku krajowego niemożebną. W dzisiejszych warunkach Bank krajowy chce być na tem polu wstrzemięźliwy, a przedewszystkiem pragnie publiczność przekonać, jaka jest wypłacalność rat ze strony gmin i powiatów i przyzwyczaić ją do kupowania obligów komunalnych. Wówczas dopiero Bank

pomyśli o zniżeniu stopy procentowej przy obligacyach i o dalszem rozszerzaniu planu amortyzacyjnego oraz o udzielaniu dłuższych, tańszych i dogodniejszych pożyczek komunalnych, i stanie w szranki z konkurencyą obcą.

Pomijając kilka większych pożyczek, przyszedł Bank w tym dziale z pomocą 18 powiatom i 96 małym gminom miejskim i wiejskim, t. j. takim gminom, które gdzieindziej z trudnością mogłyby takie pożyczki uzyskać. Pożyczki zostały udzielone: na cele inwestycyjne 11 powiatom 202.000 złr., 23 gminom miejskim 666.600 złr., 23 gminom wiejskim 69.900 złr., czyli razem w 57 wypadkach w sumie 938.500 złr.; na cele szkolne 9 gminom miejskim 58.300 złr., 23 gminom wiejskim 38.800 złr., razem w 32 wypadkach w sumie 97.100 złr.; na spłatę długów Banku rustykalnego: 7 powiatom 187.000 złr., 1 gminie miejskiej 13.500 złr., 9 gminom wiejskim 42.300 złr., razem w 17 wypadkach w sumie 242.800 złr.; wreszcie na konwersyę uciążliwych długów 4 gminom miejskim 209.500 złr., 7 gminom wiejskim 14.100 złr., razem w 11 wypadkach 233.600 złr. Zatem ogółem udzielono w 117 wypadkach pożyczek w sumie 1,512.000 złr.

W dziale bankowym wynosi portfel wekslowy z końcem r. 1888 sumę 1,901.400 złr. 25 ct. Prócz weksli stowarzyszeń, o których później będzie mowa, reeskontował Bank weksle innych zakładów, skupywał weksle kupieckie, przyjmował weksle od rolników, przemysłowców. Przez organizacyę swych zastępstw sięga Bank w najodleglejsze okolice kraju, a z zasady unika przyjmowania weksli, choćby najlepszych, jeśli pochodzenie ich budzi podejrzenie, że oparte są o interes lichwiarski lub obliczone na wyzysk. Stopa procentowa od eskontu weksli wynosi w Banku 5—6% i należy do najniższej w kraju po stopie procentowej austro-węgierskiego Banku. Jak dalece zaś Bank krajowy nie ma zysku na oku, świadczy fakt, iż nawet w chwili, gdy austro-węg. Bank w dniu 10 października 1888 r. podniósł stopę eskontową o ½%, a za nim poszły prawie wszystkie inne zakłady, Bank krajowy pozostał przy dawnej stopie procentowej.

Pożyczki na zastaw efektów (lombard) wynosiły z końcem r. 1888 kwotę 443.090 złr. 64 ct. W tym dziale Bank krajowy zadawalnia się również małą korzyścią, pobierając w rachunku bieżącym 5½% rocznie, t. j. tyle, ile zazwyczaj Bank austro-węgierski pobiera, a do niedawna nawet o ½% więcej od zaliczek na zastaw papierów pobierał. *(Dokończenie nastąpi).*

Rozdział kontyngentu wódczanego między poszczególne gorzelnie na kampanie 1888/89, 1889/90 i 1890/91 dokonany został właśnie przez ministerstwo finansów. Podstawą rozdziału jest obliczona według przepisów ustawy produkcya przeciętna każdej gorzelni w latach 1884—1887. Z obliczenia wynika, że w całem państwie produkcya gorzelni rolniczych wynosiła 1,017,509 hektolitrów (Galicya 602,669 hektol.), gorzelni zaś przemysłowych 452,716 hektolitrów (Galicya 7,566 hektolitrów). Z kontyngentu w wysokości 997,458 hektolitrów wydziela się przedewszystkiem 30 procent, czyli 299,237 hektol. na rzecz gorzelń rolniczych, reszta rozdziela się w stosunku ilości produkowanej okowity między gorzelnie rolnicze i fabryczne. Z powyższego wynika, że udział gorzelń rolniczych wyniesie 76·9 procent, fabrycznych zaś 47·5 proc. rzeczywiście produkowanego spirytusu. Gorzelnia więc rolnicza, której produkcyę przeciętną obliczono na 20,000 hektolitrów, otrzyma prawo wyrobienia rocznie 15,380 hektol. kontyngentowanych, tj. opłacających stopę podatkową 35 złr.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 22-go marca.

W handlu zbożowym z małemi zmianami panuje w gruncie rzeczy słabe usposobienie, gdyż stan zapasów nie zmniejsza się wcale, a dowozy żadnej nie doznają przerwy.

Wobec tego na dzisiejszym targu na Kleparzu odbyt co do pszenicy i żyta pozostał utrudniony, a niewielkie transakcye, jakie miały miejsce, ograniczały się do celniejszych gatunków, podczas gdy średnie ziarno cieniem było zaniedbane. Jęczmienie w dobrych gatunkach, zdatne dla browarów, napotykały odbyt łatwy, chociaż musiano na sprzedających, aby ceny podnieść, nie [illegible]

Owies, zwłaszcza w pięknych gatunkach, do siewu był poszukiwany.

Płacono za pszenicę białą od 7·50 do 7·85 złr., za czerwoną od 7·40 do 7·75 złr., za żółtą od 7·35 do 7·75 złr.; za żyto od 6·— do 6·35 złr.; za jęczmień od 6·25 do 7·25 złr.; za owies od 6·40 do 6·85 złr. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 21 marca.

Pszenica na wiosnę 7·35—7·40, na maj-czerwiec 7·48—7·53, na jesień 7·65—7·70; żyto na wiosnę 6·23—6·28, na maj-czerwiec 6·32—6·33; kukurudza na maj-czerwiec 5.12—5·17; owies na wiosnę 5·80—5·85, na maj-czerwiec 5·87—5·92; spirytus kontyngentowany 15·25—15·50; nafta amerykańska 20·75, „White Star Prima" 21·25———, galicyjska „Standard White" 19·50.

Rozwiązanie szarady.

Znaczenie ostatniej szarady: Absalon.
Nagrodę otrzymuje Bron. St...i za następujące rozwiązanie:

Powoli Jeruzalem przed mym okiem znika —
Koń pędzi jak lotem, powolność go gniewa,
Uciekają przed nami i skały i drzewa,
Jak duchy na potężny rozkaz czarownika!
Spotykam rumowisko starego grobowca,
Wichry nad nim od wieków szczerzą swe pazurze,
Stoi sam, jak sierota — tylko bluszcz go strzeże
I czasami powita smutny wzrok wędrowca.
Zapytałem szejków: czyjże grób ten stary?
Absalona odrzekli! — myśl ma spochmurniała,
Wspominając niecnotę nieszczęsnej Thamary!
Nad grobem sykomora odwieczna usycha;
Zwracam konia, uciekam z miejsc tych kędy spała,
Snem wiecznym, ukarana ręką Bożą — pycha!

Następne przesłał rozwiązanie, dołączając do niej wiersze tej osnowy do p. Teofila Z. pseudonim, „Autor petycyi:"

Zarówno jak Dawida strata Absalona
Boli nas niespodzianka w *Czasie* ogłoszona!
Co ma znaczyć ostatnia Twoja deklaracya
Mój Panie Teofilu?... Wszak to abdykacya!
Co Cię spowodowało pójść w Milana ślady,
Że rozłączasz się z nami w dziedzinie szarady?
Ty! co masz dar i zasób pomysłów bogaty,
Co umiesz ręką wprawną stroić w piękne szaty
Wyższe poloty myśli, narodowe cnoty:
Co Twem piórem pewnem i pełnem ochoty
(Nawet w szaradach, których treść błaha i pusta,
U czytelników wzniecasz i pokrzepiasz ducha:
Ty, Panie, ustępujesz, a to z tej przyczyny:
Ażeby nam „dogodzić?!" Jak — to z naszej winy
Składasz pióro? Nie! Twój wiersz że *komuś* krew psuje!
A więc niech i „*Czas* stary" z placu ustępuje,
Bo — „kogoś" tam zła wola, czy żółtaczka trawi?
Czy Twoja abdykacya „komuś" krew naprawi?..
Ależ większość co Tobą (w jej imieniu piszę).
Nie wstąpią w ślad Milana... lecz naśladuj Tiszę.
Kiedy niedawno temu w stolicy Madyarów
Ten paragraf wojskowy stał się hasłem swarów,
I napsuł krwi dużo, wywołał wzburzenie,
Ten rozgłośnie wyrażał w narodzie cierpienie,
Nie myślał już zrzekać się rządu Tisza!
Tisza nie abdykował! i wytrwa — nie wątpię.
„Póki za mną jest większość, nigdy nie ustąpię!"
Tak ten mąż do warchołów z trybuny powiada.
Więc i Tobie w Twej sprawie Tiszą być wypada,
I gdyby bratnia większość była Ci wprzód znana:
Byłbyś, Panie, nie wstąpił nigdy w ślad Milana.
Kończąc nasz wierszyk skromny, lecz wyjęty z duszy,
Prośbę zanosim wszyscy — niech to Ciebie wzruszy —
Cofnij *dictum acerbum*, wróć na miejsce „stare,"
Sapientis est consilium in melius mutare!

Piękne rozwiązania wierszem przesłali pp.: J. Mossakowska; Józef Ichniewski; Ludwik Glatman ze Suchy; Jan Biliński; Julia Lemoch; S. M. z Krakowa; Stanisław Ziemieński; Franciszek Ofiarczyński; Władysław Kotz; A. K. z Dąbia; Józef Susiasz z Rzeszowa; W. C. z Sieraży.

Rozwiązania wierszem przesłali pp.: W. Herrmann; Stanisław Skulicz; Stefan Ziembiński; Irena Polowna; Maksymilian Fila ze Lwowa; Kahane; N. S.; Aniela Albinowa z Tarnowa.

Rozwiązania prozą przesłali: Helenka Męcińska z Partynia; Dr Ertel z Wieliczki; Wandzia Zawistowska; Towarzystwo z Niewiski; Mikołaj Wajgóra, rolnik; Maixnerowa; Klementyna Stankiewiczowa.

Od Administracyi „Czasu".

Na odnowienie kościoła ś. Stanisława na Skałce złożyli: Dr E. Szwarc 1 złr., N. N. ze Szląska austr. 5 złr. 90 ct.
Na odnowienie kościoła św. Stanisława w Rzymie nadesłała Fr. Żukowska 1 złr.

NADESŁANE.

W dniu 16 marca b. r. zakończył życie w majątku swym Waśniki pod Radomiem, ś. p. Edward Franciszek-Juliusz Brzozowski h. Korab. Tenże urodził się w Kamieniu nad Wisłą w roku 1816, z ojca Kazimierza właściciela Kamienia i Ludwiki Dołęga Lasockiej. W r. 1830 w dniach listopadowych, jako 14-letni chłopiec brał udział w potyczkach pod Warszawą. Następnie po rewolucyi uczęszczając w Krakowie na wykłady uniwersyteckie, zaprzyjaźnił się z malarzem Statlerem, który pierwszy zaszczepił w nim zamiłowanie do malarstwa i tej to gałęzi sztuk pięknych postanowił się odtąd poświęcić. W tym celu wyjechał pod opieką Antoniego Strzeleckiego, guwernera ks. Kazimierza Czartoryskiego, w r. 1835 do Rzymu, gdzie był uczniem Overbecka i zwolennikiem oraz naśladowcą jego szkoły. W czasie pobytu swego w Rzymie wymalował wielki obraz, przedstawiający przyjęcie Ottona III przez Bolesława Chrobrego u grobu św. Wojciecha, który to obraz znajduje się dotąd w katedrze w Poznaniu. Inne prace jego znajdują się dotąd w rękach rodziny.

Wróciwszy po 10 latach do kraju, ożenił się z Pauliną Męciszewską, córką Filipa Męciszewskiego, pułkownika sztabu wojsk polskich, który w dniu 29 listopada 1830 roku zginął na ulicach Warszawy. Ożeniwszy się, osiadł w dziedzicznym majątku Taczewie, a gospodarując umiejętnie, zakupił majątki Waśniki i Zakowice i w Waśnikach do śmierci przebywał. Rodzina Brzozowskich, jakkolwiek w Królestwie Polskiem zamieszkała gdzie posiadała majątki, przyjęła obywatelstwo austryackie, a brat zmarłego ś. p. Walery Brzozowski, zmarły przed dwoma laty, właściciel Łęk w Galicyi, był posłem na Sejm, prezesem, wybitnym obywatelem powiatu pilznieńskiego. — Zmarły pozostawił dwóch synów: Hipolita rotmistrza 6-go pułku ułanów i Ksawerego urzędnika sądowego, oraz córkę Eufemią, a w całej Polsce liczył wielu krewnych i przyjaciół, których śmierć jego szczerze zasmuca.

Telegramy własne „Czasu".

Buda-Peszt 22 marca. Zręczne wszechstronne środki policyjno-wojskowe, jakie w ciągu dnia wczorajszego zarządzono, zapobiegły dalszym rozruchom. Zakratowane dziedzińce instytutów otworzono i strzeżono bacznie ich dostępów, szeroki okrąg koło parlamentu obsadzono stosownie wojskiem, każde zbiegowisko rozpędzano zaraz, skoro się zbierać zaczęło, aresztując opornych.

Minister polecił rektorom uniwersytetu i politechniki wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego, grożąc ewentualnem zamknięciem obu instytucyj.

Tisza referował dwa razy Cesarzowi o przebiegu zajść i konferował z komendantem placu Pejacsewiczem. Cesarz posłał znaczne wsparcie rannym policyantom.

W Izbie oczekują teraz pewnego uspokojenia, okazuje się w niej bowiem ogólne znużenie, przesyt, a nawet częściowo i wstyd z tego, co dotąd zaszło. Dyskusya w Izbie staje się widocznie jałową, wielu poprzednio zapisanych mowców wykreśliło się i przypuszczają, że głosowanie nad § 25 nastąpi we wtorek przyszły a najdalej we środę.

Chwalą tu powszechnie policyę, jej takt i okazaną na każdym kroku cierpliwość. Wieczorem zebrał się wraz ze studentami tłum około 600 ludzi wynoszący. Konni policyanci rozpędzili go, a otoczywszy około 100 upornych, aresztowali ich. Po przesłuchaniu wypuszczono wielu z nich, zatrzymując tylko podżegaczy.

Podczas rozpędzania tłumu zeszli posłowie z klubu postępowców na ulicę, wołając, że policya masakruje ludzi i że podniosą w Izbie tę sprawę gwałtów.

Paryż 22 marca. Sprawa upadku *societè des metaux* i akcyi ratunkowej dla *Comptoir d'escompte* o mało nie sprowadziła upadku gabinetu. Deput. Laur żądał wytoczenia śledztwa Rotszyldowi i innym lichwiarzom „miedzianego pierścienia". Rouvier wyłuszczał, że rząd i banki, które się akcyi ratunkowej podjęły, ocaliły kraj od ogólnego przesilenia. Wobec wniosku Laura zawołał: Czy chcecie, żeby Rotszyld likwidował lub przeniósł się do Niemiec? W końcu przyjęto uchwałę: „Izba ufając, że rząd winnych pociągnie do odpowiedzialności, przechodzi do porządku dziennego."

Po ukończeniu rozpraw wołali boulanżyści: „Niech żyje Rotszyld!"

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22 marca. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto w imiennem głosowaniu 153 głosami przeciw 89 tytuł „zarząd centralny ministerstwa oświaty." Przeciw przyjęciu głosowała zjednoczona lewica niemiecka, niemiecko-narodowe stronnictwo, antisemici i Młodoczesi. Nieobecnymi podczas głosowania byli członkowie klubu Coroniniego.

Przed samem głosowaniem sprawozdawca Bobrzyński, wyłuszczając doniosłość wniosku szkolnego Liechtensteina, oświadczył, iż Polacy w każdym razie wystąpią przeciw obniżeniu poziomu nauki, lecz obniżenia tego nie można jeszcze dopatrzeć w samem tylko przyznaniu Kościołowi prawa wspólnego nadzoru nad szkołami. Polacy zawsze doznawali potężnego poparcia ze strony Kościoła i pragną przeto zgodnie z nim postępować. Polski liberalizm nie jest równy niemieckiemu. Chociażby nawet w życiu politycznem istniał spór między państwem a Kościołem, chociażby między religią a nauką toczyła się walka, to przecież nie powinna młodzież za to pokutować. Walki te powinny się toczyć zdala od niej. Mówca oświadcza w końcu, iż jest rzeczą potrzebną, aby rząd podjął inicyatywę w tej trudnej sprawie. (Żywe oklaski z prawicy).

Lewica oświadcza się przeciw głosowaniu imiennemu, co wywołuje poruszenie i wesołość w Izbie.

Wiedeń 22 marca. Na wczorajszych wyborach do Rady gminnej w drugiem kole wyborczem rozdano 12 mandatów, a mianowicie 7 liberałom i czterem kandydatom zjednoczonych chrześcian. Co do jednego mandatu odbędzie się jeszcze wybór ściślejszy. Zjednoczeni chrześcianie zyskali trzy mandaty.

Wiedeń 22go marca. Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi, iż Cesarz zarządził przeniesienie w stan spoczynku jenerał-majora hr. Schönfelda, komendanta 12ej brygady kawaleryi, na własne jego żądanie, oraz nadał mu przy ponownem uznaniu długoletniego, zawsze wiernego i doskonałego spełniania służby krzyż kawalerski orderu Leopolda; tudzież zarządził przeniesienie jenerał majora Georgewicza, komendanta 6ej brygady kawaleryi, w tym samym charakterze do 12ej brygady; wreszcie zamianował pułkownika 7go pułku huzarów Pokornego komendantem 6ej brygady kawaleryi, a pułkownika 8go pułku huzarów hr. Hübnera komendantem 9ej brygady kawaleryi.

Buda-Peszt 22 marca. Wczoraj Cesarz przyjmował na audyencyi prezesa ministrów Tiszę.

Pojedynek na pistolety między deputowanymi Krajtsikiem i Polonyim odbył się bezkrwawo.

Buda-Peszt 22 marca. Cesarz w sobotę towarzyszyć będzie Cesarzowej i Arcyksiężniczce Maryi Waleryi w podróży do Wiednia, poczem w poniedziałek przybędzie z powrotem do Budapesztu.

Minister oświaty wydał z powodu ostatnich demonstracyj reskrypt do senatu uniwersyteckiego, w którym poleca ścisłe przestrzeganie przepisów dyscyplinarnych.

Demonstracye powtórzyły się wieczorem, przyczem zaaresztowano około 100 osób, poczem nastąpił spokój.

Buda-Peszt 22 marca. Demonstranci, składający się przeważnie z młodych ludzi najniższych warstw ludności, zgromadzili się na oddalonych ulicach miasta, poczem udali się na Hatvanergasse, gdzie policya energicznie wystąpiła, rozpędziła tłum i ścigała uciekających, przyczem nastąpiły powyżej doniesione aresztowania. Wojsko nie interweniowało.

Buda-Peszt 22 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowaych omawiają deputowani Orban i Kaas wśród inwektyw na policyę i rząd wczorajsze demonstracye. (Prawica zaprzecza). Tisza odpowiada wśród burzliwych oklasków prawicy i równie burzliwego zaprzeczania ze strony lewicy. Wskazując na swą działalność około ukonsolidowania Węgier, potępił odwołanie się do ulicy, tudzież oświadczył, iż nigdy nie będzie mógł się zgodzić na bezwarunkowe poddanie się większości pod tyranię mniejszości, i przedstawił rzucane w parlamencie inwektywy na policyę, wypełniającą swój obowiązek, jako bezprzykładne.

Prezydent przywołał do porządku dwóch deputowanych ze stronnictwa opozycyjnego z powodu obrażających wykrzyków, poczem przeszła Izba do porządku dziennego.

Buda-Peszt 22 marca. *Pester Lloyd* donosi, iż tymczasowo minister komunikacyi Baross obejmie wydział spraw wewnętrznych, oraz iż Tisza prawdopodobnie wkrótce złoży tekę ministerstwa skarbu, a sam obejmie napowrót sprawy wewnętrzne.

Paryż 22 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych dep. Laur motywuje interpelacyę co do przesilenia miedzianego, tudzież żąda rozpoczęcia śledztwa. Mówca obwinia dom Rotszyldów, iż spowodował przesilenie.

Rouvier odpowiada, iż obwinianie Rotszylda jest absurdem, oraz przedstawia środki ku przywróceniu do życia *Comptoir d'escompte*, który zasługuje na opiekę rządu. *Comptoir d'escompte* powinienby zlikwidować, a natomiast powinnaby się utworzyć analogiczna instytucya. Mowca oświadcza, iż tym wszystkim należy się podziękowanie, którzy umożebnili uniknięcie przesilenia, którego skutki były nieobliczalne.

Minister sprawiedliwości oświadcza, iż trudno jest znaleść dowody, na podstawie których możnaby zastosować ustawę przeciw lichwiarskiemu gromadzeniu towarów, lecz że rząd sumiennie będzie dochodził tej sprawy, aby wykryć winowajców, zastrzegając sobie jednak właściwą potemu chwilę.

Ostatecznie Izba 339 głosami przeciw 212 uchwaliła poprzednio już przez ministrów przyjęty porządek dzienny, wyrażając przekonanie, iż rząd poczyni odpowiednie zarządzenia celem wykrycia winowajców i przywrócenia poszanowania praw.

Londyn 22 marca. Księga błękitna w sprawie wysp Samońskich zawiera, prócz znanych aktów, depeszę Salisburego do Maleta z dnia 16 lutego, w której tenże donosi, iż Anglia wprawdzie zgadza się z Niemcami co do przyszłej administracyi wysp Samoańskich, lecz iż w obecnym konflikcie Niemiec z częścią krajowców trzyma się na stanowisku całkowicie neutralnem, oraz że co do akcyi niemieckiej Anglia ani nie jest w niej interesowaną, ani też za nią odpowiedzialną.

Londyn 22-go marca. Izba niższa odrzuciła 275 głosami przeciw 211 wniosek Bradlaugha co do zredukowania pensyi Balfoura o 500 funtów szterl., tudzież przyjęła w pierwszem czytaniu bil w sprawie konwersyi trzechprocentowych papierów długu państwowego w kwocie 41 milionów na 2¾ procentowe.

Berlin 22 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu poseł Herrfurth oświadczył w sprawie zawieszenia wydawnictwa *Volks Ztg*, iż prezes policyi formalnie miał prawo wmięszać się w tę sprawę, lecz prawo zawyrokowania przysługuje li tylko komisyi państwowej. Niema on prawa uprzedzać jej w tem, a co do zakazu przypuszczalnego dalszego wydawnictwa, może tylko zawyrokować sędzia.

Etat dodatkowy przyjęty został w drugiem czytaniu, szczególnie zaś wszystkie środki zażądane dla wzmocnienia artyleryi. Przyjęto również etat dodatkowy marynarki, tudzież zmiany w organizacyi władz marynarki.

Kanclerz państwa oświadczył, iż odpowiedzialność władz marynarki przed parlamentem pozostaje nadal niezmienioną, i że rozdział komendy od zarządu przewidziany jest na mocy konstytucyi.

Hr. Herbert Bismark wyjechał dzisiaj rano do Londynu, w celu, jak donosi *Börsen Ztg*, rozwiązania ostatnich kwestyj spornych w sprawie zbliżenia się Niemiec do Anglii za pomocą osobistego przedstawienia wspólności interesów. Faktem jest, iż obecnie chodzi jeszcze tylko o pewną różnicę zapatrywań, która da się usunąć za pomocą osobistej rozmowy, a przeto można na pewno liczyć, iż przyjdzie do skutku przymierze niemiecko-angielskie.

Belgrad 22 marca. Wszystkim dziennikom zagranicznym, które za czasów poprzedniego rządu pozbawione były debitu, przywrócony został debit pocztowy w Serbii.

Pasicz przybędzie dziś wieczorem do Baziasu, dokąd zwolennicy jego udali się na spotkanie na trzech statkach prywatnych. Dziś przed południem przybędzie on do Belgradu, gdzie na jego cześć przygotowują się wielkie owacye.

Genua 22 marca. Przybyły tutaj z Brazylii okręt pocztowy „San Gottardo," wysłany został celem obserwacyi na wyspę Asinara, gdyż podczas podróży umarli na statku trzej pasażerowie na żółtą febrę.

Sebastopol 22 marca. Mnich Paisjusz twierdzi, iż nie włoskie intrygi, lecz francuscy mnisi w Oboku spowodowali zajście w Sagallo.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 22 marca 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 50	Oblig. indemn. gal.	104 80
„ srebrna „	83 95	4½% Obligac. Poż.	
„ 4% złota	111 55	kraj. galic.	95 15
„ 5% pap. nieop.	99 55	6% Listy zast. gal.	
Akcye Ban. Aus.-W.	892 —	Za. kred. z. 36-let.	90 —
„ kredytowe	304 75	4½% Listy zastaw.	
Londyn	121 70	Banku kraj. gal.	97 25
Napoleony	9 60½	Akcye Länderbank.	226 —
Dukaty	5 71	„ kol. Kar. Lud.	204 75
Marki	59 40	„ „ lw.-czern.	229 75
5% Renta węg. pap.	94 40	„ „ połudn.	101 75
4% „ „ złota	101 85	Ruble	129 50
Losy prem. węg.	143 50	Srebro	— —

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 22 marca.

Banknoty austr.	168 50	4% Listy likw. pol.	58 —
Krótki Wiedeń	168 05	Akc. kol. Kar. Lud.	86 40
Banknoty ros.	217 95	„ austr. kred.	164 —
5% Listy zast. pols.	64 60		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 22 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	129 —	129 75
Marki niemieckie	59 25	59 65
20-to frankówka ważna	9 59	9 6
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi.		
za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	83 90
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	95 25	96 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	86 50	87 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	97 —	97 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ 41 let.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 56 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „	98 —	98 60
5% „ „ „	101 —	101 60
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 25	104 25
5% „ „ „ „ niepr.	100 —	100 75
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89 50	91
6% [illegible]	92	94 —

	płacą	żądają
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	98 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 50	96 50
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	203 50	205 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	228 50	229 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	294 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	26 —	27 —
„ Stanisławowa	37 —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	21 —	22 —
„ węgier. „	13 25	14 25
„ włosk. „	14 —	14 75
Bazylika Bud.-Peszt.	9 —	9 75

Wiedeń 21 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	83 50	83 75
4½% „ srebrna	83 95	84 15
4% Renta złota	111 55	111 75
5% „ papier. nieopodatkow.	99 55	99 75
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	140 25	141 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	143 50	144 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 —	148 —
„ „ 1864 „ 100 „	183 25	183 50
„ „ 1864 „ 50 „	183 —	183 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	114 70	115 30
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 50	105 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	129 10	129 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	304 25	304 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	310 50	310 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	223 80	224 —
Austr. węg. Bank . . . 600 „	894 —	895 —
Unionbank . . . . . 200 „	230 50	231 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 50
Wied. Bankverein . . 100 „	109 —	109 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	196 25	196 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2530	2535
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	205 —	205 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	156 50	157
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	229 50	230
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	183 50	184 —

	płacą	żądają
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	242 25	242 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	100 50	101 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	184 25	185 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	178 25	178 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	121 50	122 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 60	101 20
3% Prem. Boden-Credit Allg.	107 25	107 50
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	91 90	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 75	90 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	— —
5% „ „ „ „ „	100 75	101 25
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	93 35	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 25	98 75
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 25	97 75
5% „ „ hipot. „ prem.	103 20	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 25	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 90	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	108 75	109 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102 20	102 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 90	101 40
„ Jarosław 300 „ „	100 10	100 60
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 50	103 —

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 —	82 50
„ nieopod. „ „ „	89 20	89 80
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 60	100 30
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	199	200 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 20	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	122 25	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 30	100 90
„ „ „ II Em. 200 „ „	99 75	100 25
„ Nordost. . . . 300 „ „	99 70	100 20
„ „ złotem 200 „ „	121 25	122 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	126 50	127 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	150 —	151 —
„ Węgierskie . „ 100	143 —	144 —
„ Tureckie . . fr. 400	24 —	24 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 80	9 2
Kredytowe . . . . . „ 100	187 50	188 50
Insbruku . . . . . „ 20	27 50	28 25
Krakowskie . . . . „ 20	25 50	26
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	63 50	64 50
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 25	19 75
„ węgierskie „ 5	12 25	12 75
Rudolfa . . . . . . „ 10	21 —	22 —
Salzburskie . . . . . „ 20	28 25	29 25
St. Genois . . . . . „ 42	65 50	66 50
Stanisławowskie . . . „ 20	37 —	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 70	5 72
20-frankówki	9 61	9 62

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	9 95	— —
Funty Szterlingi angielskie	12 14	12 19
Marki niemieckie za 100 marek	59 47	59 55
Rubel papierowy za 100 rubli	129 —	129 25

Lwów 20 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 80	101 80
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 25	93 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 25	94 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	97 90	98 90
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 —	98 —
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 30	105 30
4½% Obligi pożyczki krajowej	95 10	96 —

Warszawa 20 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 75
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	86 —	86 80
5% „ warszawskie I ser.	97 50	— —
„ „ „ III „	—	94 40
„ „ „ IV „	— —	93 75

Ogrodnik kawaler, licz. 29 lat, wykształcony we wszystkich gałęziach swego fachu, poszukuje posady na prowincyi lub zagranicą od 1 kwietnia b. r. Adres: *J. Ogurek*, ogrodnik w zamku w Łańcucie. (778-1-3)

Lokaj w sile wieku, żonaty, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje służby jako lokaj lub jako ekonom każdego czasu. — Adres: **Jan Łaśko** p. **Wojnicz.** (777-1-3)

Młody człowiek

znający gruntownie język rosyjski i polski, poszukuje odpowiedniej posady jako pisarz lub t. p., może także udzielać lekcyj języka rosyjskiego. Oferty pod lit. **J. N.** przyjmuje **Administracya „Czasu“** (797-1-3)

Niemka posiadająca świadectwa, poszukuje posady do pomocy gospodyni domu lub jako klucznica.
Adres: **A. P.** poste restante **Żywiec.** (776-1-3)

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

Towarzystwo zarejestrow. z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie,
poleca swoje
wyroby powroźnicze i sieciarskie,
tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p., w najlepszej jakości, po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane, artykuły powroźnicze, jako to: **sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe, aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów i t. d.,** po cenach umiarkowanych dostarczać.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Dyrektor: *X. Leon Pastor.*
(800-1-) *Świechowski.*

Propozycye bogatego ożenienia

otrzymać można **natychmiast dyskretnie** w olbrzymim wyborze ze **stanu mieszczańskiego i szlacheckiego** Niemiec, Austryi, Węgier. Proszę tylko po prostu zażądać. Po to 20 f., dla dam opłat.
General-Anzeiger Berlin S. W. 61.
(818-1-2)

Potrzebny wspólnik do interesu

z kapitałem 2000 złr. Dochód zapewniony 500 złr. Oferty adresować: **Kraków** poste restante **L. R. 16.** (762-3-3)

Pianino korbowe

o sile dwóch fortepianów grające 12 kawałków, przeważnie do tańca, jest do sprzedania za bardzo tanią cenę z powodu śmierci właściciela; można go oglądać i kupić przy ulicy Zwierzynieckiej L. 6, II. piętro, między godziną 2—3; również jest **wielkie lustro** salonowe do sprzedania i **stolik do kart.**
(760-3-3)

Konkurs.

L. 190. (783-2-2)

W celu nadania posady **lekarza miejskiego** w miasteczku Bołszowcach, przyszłej siedzibie Sądu powiatowego, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Wynagrodzenie roczne oprócz wolnej praktyki i opłat za oględziny ciał pośmiertnych wynosi 300 złr.

Ludność miasteczka tutejszego wynosi 3071, a w tymże oprócz 6 jarmarków rocznych odbywa się co poniedziałku targ tygodniowy.

Panowie Doktorowie medycyny będą mieli pierwszeństwo.

Termin do wnoszenia podań jest do **30 kwietnia 1889 r.**

Zwierzchność gminna
w Bołszowcach, 9 marca 1889 r.

Kto prawdziwe berneńskie,
francuskie i angielskie
towary sukien. lub z wełny owczej
chce sprowadzić, niechaj się uda z zaufaniem do firmy sukiennej
Moritz Bum in Brünn,
założonej 1822 r.
Dla panów krawców są gotowe zbiory próbek. Rozsyłam także materye 3·10 mtr. dług., zupełnie dostateczne na kompletne ubranie, po złr. 4·75, złr. 5·75, złr. 6·75, złr. 7·75 do złr. 10·75. (533-4-12)

Röslera woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dabrowskiego. (59-55)

Wyszło drugie wydanie książeczki p. t.
Nowenna najskuteczniejsza do M. Boskiej Nieustającej Pomocy
przez **O. Bernarda Łubieńskiego, Redemptorystę,** (764 2-4)
NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie
Cena egz. z obr. M. B. Nieustającej Pomocy opr. w tekturkę **25 ct.,** z przesyłką **30 ct.**

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela, przez **Plt. Reussnera.** Cena kursu niższego 80 ct., kursu wyższego 2 złr. 60 ct.
Metoda języka angielskiego dla samouków kosztuje 1 złr. 20 ct. (2496-10-10)
Skład główny w **księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie i u Seyfartha i Czajkowskiego w Lwowie.**

Kucharz żonaty, z dobremi świadectwami, poszukuje od 1 maja posady na wieś. Adres: **J. M. w Łękach, poczta Kęty.** (772-2 3)

Handel korzenny i norymberski
oraz
wielki skład artykułów religijnych
i PAPIERU
pod firmą
H. Kretschmer
w Krakowie,
przeniesiony został na Rynek głów. L. 10, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.
Poleca się nadal względom Szanownej Publiczności wraz z dobrze zaopatrzoną c. k. Trafiką. (679 6-10)

Łazienki domowe,
klosety różnych systemow i wodociągi
urządza (464-14-16)
Karol Markus, blacharz
w Krakowie przy ul. Szpitalnej L. 18.
Poleca własnego wyrobu
wanny, prysznice, klosety, wanny siedzeniowe,
utrzymuje największy wybór
TOWARÓW BLASZANYCH
i samowarów Tulskich.
Na Wystawie krajowej 1887 roku odznaczony **Dyplomem honorowym,** jako pierwszą i najwyższą nagrodą.

Pierwsza krakowska pracownia
gorsetow
P. F. BERGER
w Rynku głównym, na II. piętrze Nr. 11, nad Szudmakiem,
poleca swoje wyroby znane z modnego i wygodnego fasonu i trwałych materyałów. Jako lekkie i trwałe noszenie polecam gorsety tiulowe i jedwabne. Redressery, pasy dla pań i gorsety wzrost poprawiające. — Cena od 2·25 do 25 złr. — Obstalunki z prowincyi uskutecznia się w jaknajkrótszym czasie. (226 6-8)

Za 2 złr. 40 c.
3 koszule męzkie z oxfordu i 3 kalesony barchanowe rozsyła **fabryka bielizny w Pradze, Hibernergasse 1001.** (605-11 20)



(182-30-36)
rozchodzi się po całym świecie.
Głów. zastępstwo i rozsyłka dla Austro-Węgier u **G. A. Ihle** w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 4.

Karbolineum Avenarius.
Najpiękniejsza i najtańsza powłoka na wszelkie przedmioty drewniane wystawione na wpływy powietrza jak: płoty, szopy, wozy gospodarcze, sprzęty i t. p. w kolorze orzechowym.
Ochrona przeciw wilgoci, ciągła trwałość dla dachów gątowych, młynów, tartaków i budowli wodnych. Każdy najemnik może wykonać powłokę. Flaszki na próbę około 5 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej 1 złr. 80 ct. Prospekta i deszczułki powleczone darmo i opłatnie.
Fabryka karbolineum Amstetten (D. Austr.)
Avenarius & Schranzhofer,
centralne biuro w Wiedniu, III. Hauptstr. 84.
Skład u p. M. Krzysztofowicza w Krakowie, Rynek główny Nr. 37. (612-4 32)

Najstarsza, pierwsza i najwięk.
c. k. uprz.
fabryka tow. cementow.
Portland cement z Perlmoos,
Kufsteinskie wapno hidrauliczne,
Gips sztukateryjny z Schottwien,
Gips alabastrowy z Schottwien,
Cement. płyty trotoarowe
na wjazdy, kuchnie, przedsionki, ganki itp.
Marmur. płyty mozaikowe
na przedsionki, ganki, kuchnie i t. d. i t. d., również [523-2-12]
Wkładane płyty marmurowe mozaikowe,
bar. dobrze szlifowane, także polerowane.
Betonowania,
urządzenia stajenne, rynny kanałowe, urządzenia wychodkowe, obramowania studzienne i. t. d.
JOS. NEUMÜLLER & COMP.
w Wiedniu,
Wieden, Wienstrasse Nr. 3.
Cenniki darmo i opłatnie!

Pierwsze c. k. uprz. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.
Obwieszczenie.
Rozpoczęcie codziennych jazd pasażerskich między Wiedniem-Presburgiem-Budapesztem i odwrotnie.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że rozpoczynamy następujące jazdy osobowe:
Codzień z **Wiednia (Weissgärber)** do **Presburga** (1sza jazda 2 marca) odjazd o godz. 4 pop.
„ z **Presburga** do **Wiednia (Weissgärber)** „ 21 „ 6 rano
„ z **Wiednia (Weissgärber)** do **Budapesztu** „ 22 „ 7 rano
„ z **Budapesztu** do **Wiednia (Weissgärber)** „ 20 „ 6 wiecz.

W połączeniu z jazdami z Wiednia do Budapesztu odbywają się z Budapesztu codzień jazdy pasażerskie do Białogrodu, względnie 3 razy na tydzień do Orszowy i stacyj dolnego Dunaju do Braiły Galaczu według przeszłorocznego letniego rozkładu jazdy, o czem w dniach zawiadomi osobny rozkład jazdy.

Zniżone ceny jazdy Wiedeń-Budapeszt i napowrót.

Z rozpoczęciem jazd osobowych z Wiednia do Budapesztu wchodzą w życie ceny zniżone biletów jazdy po następujących cenach:

Z Wiednia do Budapesztu	I. klasą złr. 7·— bankn.	wł. z należytością stemplową za bilety.
	II. „ „ 4·65 „	
	III. „ „ 3·50 „	
Z **Wiednia** do **Budapesztu i napowrót**	I. „ „ 10·50 „	
bilety na 2 miesiące ważne	II. „ „ 7·— „	

Wiedeń, dnia 16 marca 1889 r. (796)
Dyrekcya ruchu.

POLECA
(771-1-3)
gustowne ubrania męskie po 10 złr., trwałe zarzutki po 9 złr. 50 cent., praktyczne ubrania dla chłopców po 4 złr. itp. aż do najlepszych gatunków, **M. Neumann** w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 35. Rozsyłka za zaliczką. Za nieodpowiedni towar zwraca się na żądanie pieniądze.

Zarząd Piekarni parowej w Podgórzu
poleca Szanownej Publiczności
Chleb Grahama
zbadany i aprobowany przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie, odznaczony dyplomem honorowym na Wystawie krajowej w Krakowie, srebrnym medalem na Wystawie lekar. hygienicznej V zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.
W **Krakowie** utrzymują takowy na składzie **wszystkie ajencye piekarni parowej, — handel delikatesów Wgo Antoniego Hawełki i mleczarnia Wej Eweliny Dobrzyńskiej.** (746-2-5)
Wysyłki na prowincyę uskutecznia się w paczkach ważących 5 klgr.

SANTAL DE MIDY
Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech uleczą wszelkie najdolegliwsze i najwięcéj zastarzałe rzeżaczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Każda Kapsulka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem........ MIDY
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (198 9-)

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** (193-20-21)
Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **Ch^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ [306-15]

Nowe lekarstwo przeciw zatkaniu stolca.
[168-10-35]

Najczęściej znachodzącemi się cierpieniami we wszystkich warstwach ludności są nieregularne trawienia, te zaś tworzą znowu źrodło wielu innych zasłabnięć. Z początku nie zważamy na nieregularne trawienie, spodziewając się, że brakujący apetyt sam powróci, a równocześnie istniejące zatkanie stolca, zły smak w ustach, uczucie zmęczenia, smutne usposobienie, zajęcie głowy i t. p. wkrótce same z siebie ustaną. Dopiero po dłuższym czasie i kiedy drudzy zwracają uwagę na złe wyglądanie, namyślamy się [illegible]

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie, poszukuje posady w mieście lub na wsi. Adres: **M. K. 60** poste restante **Wieliczka.** (774-2-3)

Dzierżawy wsi w pszennej ziemi, około 200 do 350 morgów, poszukuje się bez pośrednictwa. Adres: *Antoni Stodolak* w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 24. (763-3-)

Płótna i stołową Bieliznę,
Obrusy, Serwety, Ręczniki,
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (632-2-)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
CENY BARDZO NISKIE.

Grunt budowlany
przy ul. Basztowej lub Pawiej, mogę odstąpić w dowolnych rozmiarach. Wiadomość na miejscu przy ulicy Basztowej pod L. 27. [768-2-10] *Kaczmarski.*

Trawę miodową
(holcus lanatus) [449-8-15]
własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje Zarząd dóbr **Ubrzeż,** poczta **Łapanów** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy zakupnie naraz 10 korcy, jedenasty dodaje się bezpłatnie. Należy wprost adresować, gdyż zarząd nie utrzymuje składów.

Do sprzedania
realność i cegielnia z 12 morgami gruntu i dobremi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, obok Dobromila. — Bliższych wyjaśnień udziela *W. Krzeptowski* w Dobromilu. (761-3 3)

Sadzonki i nasiona leśne,
przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczty **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** NASIONA sosny złr. 1 30 ct. — świerka 60 ct. modrzewia 60 ct. za 1 funt. SADZONKI sosny rocznej 50 ct, 2-letn. 1 złr., świerk 2-letn. 1 złr., 3-letn. 1 złr. 50 ct. modrzew 2 letn. 2 złr., akacya roczna 1 złr. 50 ct., olszyna, brzezina, akacya 2-letn. i 3-letn. 3 złr. (741-5-10)
Wszystko za 1000 sztuk.

Od Administracyi „Czasu.“
Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu“ wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas“, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Oficyalista prywatny
żonaty, bezdzietny, posiadający 15 lat praktyki w Królestwie Polsk. i Galicyi w większych majątkach, poszukuje od dnia 1go kwietnia b. r. posady jako rządca lub ekonom. — Łaskawe oferty pod liter. **M. P.** poste restante **Chrzanów.** (770 2-3)

TRAN RYBI BIAŁY
prawdziwy (176-23-)
z Bergen
z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.
Konstanty Wiszniewski.

Stellen-Gesuche Verkaufsanzeigen Compagnon-Gesuche
sowie alle anderen Anzeigen für sämmtliche österr. ung., sowie alle ausländischen Zeitungen und Fachzeitschriften befördert **billigst, schnellstens und in zweckentsprechender Fassung zu Originalpreisen** die Annoncen-Expedition von
Rudolf Mosse
Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.

Do siewu wiosennego
poleca wszelkie nasiona, jakoto: pszenicę, żyto, owies, jęczmień, buraki, oberndorfskie, koniczynę, amerykański koński ząb i amerykańską kukurudzę la'Plata, kukurydzę bukowińską w najcelniejszych jakościach i sprzedaje takowe po najprzystępniejszych cenach w miarę zapasów.
(747-2-3) **Bank rolniczy we Lwowie.**

Dla cierpiących na płuca.
Dra Brehmera zakład leczniczy
w Goerbersdorf
pierwsza lecznica założona **1854 r.** w strefie wolnej od suchot, obszerny park z sztucznemi drogami na $6\frac{1}{2}$ kilometra długiemi, gustowny kurhaus, piękne wille w parku. — Ceny przystępne. — Prospekta darmo i opłatnie przez **zarząd zakładu leczniczego Dra Brehmera.** (324-14-23)

Nagniotki i brodawki usuwa w kilku dniach zupełnie bez bólu za poręczeniem — jedynie prawdziwa **„tynktura Keralyn“** aptek. Schneida w Wiedniu, V., Wimmergasse 33. Cena 60 c. i 1 złr., pocztą 10 c więcej.
Należy żądać wyraźnie „Schneid's Keralyn-Tinktur“.
Skład w **Krakowie** w aptece **E. Stockmara.** (321-5-12)

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę
9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów (zmiana wagonów w Płaszowie)
8 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Białej, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa
[illegible] g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
[illegible] g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Białej, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
[illegible] g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
[illegible] g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa
[illegible] g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
[illegible] g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę
6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
3 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Żywca, Bielska-Białej;
8 g. 35 m. wieczór z Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
5 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Bielska-Białej, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Białej, Żywca, Oświęcima;
8 g. 42 m. wieczór z Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa
12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 m. przed południem z Nowego Sącza, Zagórza;
8 g. 16 m. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według zegara pragskiego, wszystkie zaś pozostałe według zegara peszteńskiego. (264-147)
Plakat rozkładu jazdy [illegible]

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów:
Cennik prawdziwie czysto-lnianych płócien krajowych, — produkowanych w Korczynie i Dębowcu przez Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu we Lwowie, ul. Akademicka 8.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni Józef Łakociński.